Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. **Rok VIII. — Nr. 58.**

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 3·60 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja: ul. Kopernika 8. — Administracja: ul. Dunajewskiego 7. — Telef. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, — Kraków Nr. 404.100.

MARZEC

11

Środa

Dziś 10. 40 Męczen. M. jutro 11 Konstantyna, Firm

Wschód słońca o g. 6 m. 27. Zachod o g. 5 m. 09. Długość dnia g. 10 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

Nowe poglądy Chamberlaina na pakt gwarancyjny.

Paryż. (PAT.) 8 bm. **Jak dowiaduje się Agencja Havasa Chamberlain w czasie konferencji z premjerem francuskim wyraził opinję, że sprawę bezpieczeństwa możnaby najwłaściwiej rozwiązać za pomocą paktu pięciu, to jest paktu gwarancyjnego między Anglją, Francją, Belgją, Włochami i Niemcami, do którego ewentualnie przyłączyłaby się Polska i Czechosłowacja. Zdaniem Chamberlaina niemiecka propozycja paktu pięciu, może stanowić podstawę do dyskusji i do rokowań. Jak się zdaje Herriot nie zajął wobec poglądów Chamberlaina stanowiska wręcz odmownego, wysunął jednak ze swej strony poważne objekcje, a w szczególności wskazał na to, że propozycja paktu pięciu mogłaby być niewątpliwie o wiele życzliwiej przyjęta, gdyby ten pakt został poprzedzony zawarciem bardziej ścisłego projektu bezpieczeństwa między Anglją, Francją i Belgją. Dalej wskazał Herriot na niedostateczność propozycyj niemieckich, zwłaszcza z punktu widzenia niebezpieczeństwa grożącego terytorjalnemu stanowi posiadania Polski. Polska musi mieć możność wyrażenia swej opinji o propozycji niemieckiej, a mianowicie o jej złych i dobrych stronach. W każdym razie Francja będzie postępowała nie inaczej, jak tylko w zupełnem porozumieniu z Polską. Z kolei angielski sekretarz stanu dla spraw zagranicznych bronił swego poglądu, według którego ogólne uspokojenie, jakieby nastąpiło w Europie, po zawarciu paktu pięciu sprawiłoby, że również sytuacja Polski doznałaby konsolidacji. Premjer francuski spostrzega pewien brak w propozycjach niemieckich jeszcze i pod tym względem, że pozostanie otworem sprawa Austrji i wraz z tem pozostanie możliwość jej przyłączenia do Rzeszy z dalszymi widokami na aneksje Trjestu, co stanowiłoby groźbę dla Włoch. Pomimo tych różnic poglądów obaj mężowie stanu zdają się być solidarni co do tego, że przed rozpoczęciem jakichkolwiek rokowań z Niemcami powinne one wystąpić z prośbą o przyjęcie ich do Ligi Narodów, przestrzegając wszelkich przewidzianych formalności. Obaj ministrowie uważają też, że sprawa zawarcia z Niemcami paktu gwarancyjnego w żadnym razie nie może naruszać praw, jakie sprzymierzonym przysługuje na mocy postanowień traktatowych, a w szczególności o ile to dotyczy praw okupacji Nadrenji, która ma trwać jeszcze 10 lat. W chwili obecnej sprzymierzeni dopiero z lekka poruszyli sprawę ewakuacji strefy kolońskiej. Konferencja międzysojusznicza poweźmie w tej sprawie ostateczną decyzję. Niemcy przy tej okazji mogłyby być zawezwane do wyrażenia swego poglądu co do sposobu zastosowania decyzji wspomnianej konferencji. Poza tem Chamberlain i Herriot omawiali sprawę ostatniego konfliktu grecko-tureckiego.**

Prasa francuska omawiając treść obrad podkreśla serdeczny charakter spotkania Chamberlaina z Herriotem oraz donosi, że obaj mężowie stanu porozumieli się co do tego, aby traktować sprawę ewakuacji strefy kolońskiej oraz rozbrojenia niezależnie od sprawy bezpieczeństwa. Dalej miało między Chamberlainem a Herriotem zapaść porozumienie w sprawie przedłużenia mandatu Raulta przewodniczącego komisji rządzącej w Zagłębiu Saary oraz w sprawie zatwierdzenia wyboru generała Destickera na stanowisko przewodniczącego komisji kontrolnej, mającej w przyszłości sprawować w Niemczech swe funkcje pod egidą Ligi Narodów. Wreszcie, jak donosi prasa, porozumiano się w sprawie postawienia sporu polsko-gdańskiego dotyczącego skrzynek pocztowych na płaszczyźnie zagadnienia ściśle technicznego.

Zjazd Rady Wojewódzkiej Związku Lud.-Nar. w Krakowie.

Dzień 8 marca był wielkim dniem w pracy naszego obozu. W dniu tym zjechali się bardzo licznie, bo w liczbie około stu osób członkowie Rady Wojewódzkiej z województwa krakowskiego oraz powiatów: miechowskiego i olkuskiego. Wśród obecnych zauważyliśmy starych i znanych działaczy Z. L. N., a w szczególności senatora Lipkowskiego z Łodzi, który hojnym datkiem w roku zeszłym umożliwił pismu „Wieniec-Pszczółka" należyty i duży rozwój, dalej obecni byli b. minister skarbu, poseł Władysław Kucharski i posłowie Stanisław Rymar, Józef Matłosz, Tadeusz Tabaczyński, prof. Władysław Konopczyński, Ludwik Jachymiak, Ludwik Dobija. Obradom przewodniczył p. poseł Kucharski. Poważne i głębokie referaty: posła Stanisława Rymara o sytuacji bieżącej politycznej Polski, dyr. Osipa o sprawach gospodarczych i rolnych i posła Józefa Matłosza o sprawach organizacyjnych podniosły nastrój obecnych na wysoki poziom powagi i troski o sprawy swego narodu i państwa. Dyskusja ożywiona i długa, w której zabierali głos liczni delegaci z całego województwa, jak senator Lipkowski z Łodzi, pp. Jurczek i Kuś z Bielska, robotnicy: Pilch z Dołuszyc, Kuc z Sławkowa, Matjasik z Rzezawy, Puzia z Gawłówka, włościanin Bakas z Dębicy, prof. Gruszecki z Krakowa i p. Błażejewski, naczelny redaktor „Gońca Krakowskiego", wykazała, że chociaż bardzo ciężkie jest położenie rolnika oraz robotnika polskiego, to jednak **z oświadczeń ich przedstawicieli widziało się, że mimo tego ożywia ich wiara przetrwania tego kryzysu i że wytężą wszystkie siły, ażeby zbudować Polsce dobrobyt i potęgę,** która zapewni nam wszystkim i naszym pokoleniom byt spokojny w naszem wolnem i potężnem państwie.

Poseł Wł. Kucharski w zagajeniu podniósł w jak trudnem położeniu znalazł się Zw. L. N. w Sejmie po upadku Rządu Narodowego, że jednak mimo tego, we wszystkich tych sprawach, których dobro Narodu i kraju wymagało — stale popierał i popiera rząd obecny, chociaż widzi jak wielkie braki istnieją w programie rządu, tak co do polityki zagranicznej, jakoteż spraw gospodarczych. **Dzisiaj zwłaszcza** — zaznacza mówca — gdy położenie jest poważne, **gdy nasz odwieczny wróg wyciąga rękę,** zbroczoną krwią niewinnych ofiar wielkiej wojny światowej, rękę, **która pierwsza przyczyniła się do rozbiorów dawnej Rzeczypospolitej — po ziemie rdzennie polskie Pomorze i Górny Śląsk, musimy być jeszcze bardziej czynni i zwarci.**

Na znak protestu dzisiaj o godz. 12-ej w południe weźmiemy udział w manifestacji przez władze naszego stronnictwa organizowanej na Rynku krakowskim.

Huczne oklaski były świadectwem, że zebrani solidaryzują się z całą siłą z protestem przeciw Niemcom.

Z kolei przystąpiono do obrad. Pierwszy poseł Matłosz w obszernym swym referacie omówił sprawy organizacyjne, podkreślając z naciskiem, że podstawą siły stronnictwa jest należyte opłacanie wkładek miesięcznych i prenumerowanie jednego z dzienników albo tygodników narodowych. Po referacie tym wysłuchanym z wielkiem zainteresowaniem, które świadczyło, że słowa mówcy wywołały należyty oddźwięk — przystąpiono do wyborów Zarządu Wojewódzkiego. Na wniosek Komisji-Matki przyjęto cały zarząd, na którego czele stanął poseł St. Rymar z posłem Stanisławem Rymarem i wiceprezesami posłem Józefem Matłoszem, ks. Szepieńcem i Michałem Markiem na czele — przez aklamację.

Referat o położeniu gospodarczem Polski, ze szczególnem uwzględnieniem spraw rolniczych i robotniczych, wygłosił p. Osip, dyr. Syndykatu

Uwaga!

Wszystkie nasze agentury miejsca sprzedaży i P. T. Czytelników usilnie prosimy by bezzwłocznie uwiadomili naszą administrację Kraków, ul. Dunajewskiego l. 7. o najmniejszej niepunktualności w dostarczaniu pisma. Koszta reklamacji będziemy z wdzięcznością zwracać.

Rolniczego w Krakowie. Mówca słusznie zaznaczył, że na położenie gospodarcze, które w cyfrach dziś przedstawia się nieszczególnie — patrzy okiem pełnym optymizmu. Optymizm swój opiera na wielkim patrjotyzmie szerokich mas ludności rolniczej i robotniczej, które gotowe ponieść i ponosi już w chwili obecnej jak największe ofiary, dla uzdrowienia naszej gospodarki narodowej, dla stworzenia z Polski silnego organizmu gospodarczego, opartego na samowystarczalności. Poczem nastąpiła przerwa w obradach i wszyscy uczestnicy udali się pod pomnik Mickiewicza.

Poseł Rymar swym obszernym i wszechstronnym referatem, o położeniu Polski w chwili obecnej — rozpoczął obrady popołudniowe. Podkreślając niebezpieczeństwo ze strony Niemców — bardzo trafnie zauważył mówca — że niebezpieczeństwo wzrasta wtenczas, gdy z naszej strony objawia się słabość. My **powinniśmy pamiętać, że tak, jak dziełem narodu polskiego jest odbudowanie Polski w jej obecnych granicach, tak tylko my Polacy jesteśmy w pierwszym rzędzie tymi, którzy tych granic bronią i bronić muszą.**

Świat cały musi wiedzieć, że o żadnej rewizji granic nie może być mowy, bo nie my, ale Niemcy mają we władaniu swym ziemie polskie, o które spór toczyć się może. Mowca nadmienił, że Związek Ludowo-Narodowy patrzy jasno i wyraźnie na wszystkie sprawy i stoi na stanowisku, **że rok ten musi być rokiem wytężonej pracy i że obowiązkiem naszym jest zbudować program gospodarstwa narodowego**, które obejmie przekształcenie naszego przemysłu i podniesienie rolnictwa. Mówcę nagrodzono rzęsistymi oklaskami.

Dyskusja, w której zabierali głos wymienieni powyżej, wyczerpała całość obrad.

Przedstawione przez posła Rymara rezolucje, zostały z wielkim entuzjazmem przez obecnych uchwalone w brzmieniu następującem:

I.

Zjazd Rady Wojewódzkiej Związku Ludowo-Narodowego w Krakowie z niepokojem śledzi zabiegi Niemiec o zjednanie sobie zgody Anglji, Francji, Włoch i Belgji na pokojową rewizję swych granic wschodnich kosztem polskiego Śląska i polskiego Pomorza. **Zjazd z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości wyjaśnienia Rządu, iż nie dopuści do dyskusji na temat zmiany granic**, a sojusznik nasz, Francja, to samo zajmuje stanowisko.

Wytworzona sytuacja uświadomiła nietylko nasz obóz Związku Ludowo-Narodowego, ale i innych, że obowiązkiem naszym jest wzmocnienie czujności wobec zachodniego sąsiada. **Wzywamy tedy Rząd i Sejm, aby zgodnie z wolą narodu całego wdrożył akcję na terenie międzynarodowym, wykazującą, iż całe niebezpieczeństwo dla pokoju tkwi w zaborczości Niemców, a jedyną gwarancją istotnego pokoju jest nietykalność granic ustalonych traktatami.**

II.

Zjazd widzi z zadowoleniem w fakcie uzyskania pożyczki amerykańskiej dowód wzrastającego zaufania zagranicy do naszych zdolności gospodarczych, uznaje za celowe zaciąganie pożyczek zagranicą, lecz tylko na cele produkcji, a nie konsumcji.

Zjazd stwierdza, że naczelnem zagadnieniem, które da nam możność przezwyciężyć kryzys gospodarczy, jest potanienie kosztów produkcji i należyte podniesienie rolnictwa.

Zjazd zwraca uwagę Rządu i Sejmu na konieczność długoterminowych kredytów dla drobnych rolników i rękodzielników, wita z uznaniem uchwały Sejmu w sprawie kredytów dla rolnictwa i ulg podatkowych dla rękodzieła i wzywa swoich posłów do dalszych zabiegów w tym kierunku.

Zjazd wzywa posłów swoich, aby zajęli się bezrobociem w przemyśle i reorganizacją przemysłu na zdrowych podstawach.

Zjazd wzywa swoich członków do wytężającej pracy w kooperatywach, spółdzielniach rolniczych, budowlanych i przemysłowych. Organizacje Powiatowe Związku Ludowo-Narodowego obowiązane są do pilnowania tego, aby każdy członek Związku brał udział w życiu społecznem.

Zjazd wita z uznaniem zniesienie podatku węglowego, reformę podatku spadkowego oraz wniesioną już do Sejmu nowelę o reformie podatku przemysłowego, który powinien chronić słabszych, a przez uwolnienie od podatku obrotu wewnętrznego, dążyć do potanienia towarów.

III.

Zjazd zatwierdza stanowisko Klubu Z. L. N. w sprawie ordynacji wyborczej do gmin wiejskich i zgodnie z niem oświadcza się:

1) za pluralnością głosu wyborczego dla: a) umiejących czytać i pisać po polsku, b) opłacających podatki bezpośrednie, (choćby najmniejsze) na rzecz gminy, c) tych, którzy ukończyli 30 lat życia, d) tych, którzy odbyli w czasie wojny służbę wojskową w armji polskiej;

2) za systemem głosowania na osobę, przy równoczesnem podziale gminy na okręgi, wybierając po dwóch do czterech radnych;

3) za odpowiedzialnością zarządu gminnego przed władzami, zatwierdzeniem zarządu przez władze nadzorcze, wpływem państwa w sprawie zmiany granic gmin, ograniczeniem członkostwa gminnego, a to w tym celu, aby interes państwa i ludności polskiej został należycie uwzględniony i zagwarantowany.

Zjazd stwierdza, że Związek Ludowo-Narodowy, reprezentujący opinję większości narodu polskiego będzie nieugięcie i prawnie na gruncie konstytucyjnym Sejmu i Senatu dążył do przeprowadzenia swoich żądań, porozumiewając się z innemi polskiemi stronnictwami, a w szczególności z Klubem P. S. L. „Piasta".

Zjazd wzywa cały ogół społeczeństwa polskiego, aby na wiecach i zebraniach stale i twardo popierał program Związku Ludowo-Narodowego w sprawie samorządu, gdyż od właściwego rozwiązania tego zagadnienia zależy wielkość, siła i potęga Rzeczypospolitej.

IV.

Zjazd wyraża pełne zaufanie Klubowi Posłów i Senatorów Związku Ludowo-Narodowego.

Zjazd dziękuje za pracę w ubiegłym roku ustępującemu Zarządowi Dzielnicowemu, a w szczególności prezesowi, posłowi Władysławowi Kucharskiemu, wiceprezesowi posłowi Matłoszowi i sekretarzowi drowi Władysławowi Świrskiemu.

Zjazd przesyła wyrazy czci i uznania swym przywódcom posłom Głąbińskiemu, Zamorskiemu i Stanisławowi Grabskiemu.

Zjazd przesyła serdeczne pozdrowienie p. Helenie Hempel z okazji 80-letniej rocznicy jej urodzin.

Po uchwaleniu rezolucyj Zjazd zamknął poseł Matłosz, a posłowie poszczególnym delegatom dawali wyjaśnienia, oraz udzielali porad w sprawach dotyczących ich okręgów.

Czesi nie godzą się na niemieckie propozycje paktu gwarancyjnego.

Praga. (PAT.) 8 bm. **„Prager Presse" omawiając propozycje niemieckie w sprawie paktu pięciu oświadcza, że propozycje te świadczą wprawdzie o pewnym postępie poglądów rządu Rzeszy nie mniej jednak nie mogą jeszcze stanowić odpowiedniej podstawy do rokowań, a to dlatego, że Niemcy wprowadzają różnice co do stopnia bezpieczeństwa, jakie zaofiarowują swoim sąsiadom wschodnim i zachodnim. Nie jest to — kontynuuje „Prager Presse" — nic innego, jak tylko nowa postać polityki niemieckiej, dążącej do rewizji traktatu pokojowego. Taki traktat arbitrażowy, który nie zawiera w sobie wzajemnego uznania integralności terytorjalnej i suwerenności kontraktujących państw nie może oczywiście stanowić dostatecznej gwarancji.**

Nowy ambasador Stanów Zjedn. w Berlinie.

Nowy Jork. (PAT.) 8 bm. **Charles de Hilles został mianowany ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Berlinie. Hilles jest powagą w dziedzinie ubezpieczeniowej i jest dyrektorem kilku towarzystw asekuracyjnych, dawniej był przewodniczącym republikańskiego komitetu narodowego następnie zaś podsekretarzem stanu w Ministerstwie skarbu. W latach 1911—12 był sekretarzem prezydenta Tafta.**

Szczegóły katastrofy kolej. pod Dulową.

Dyrekcja kolejowa komunikuje: Wskutek nieprawidłowego ustawienia zwrotnic najechał pociąg osobowy Nr. 15 na pociąg towarowy Nr. 579 dnia 8 marca w wymijalni Dulowej. Wskutek najechania został zabity kierownik pociągu Nr. 15 Józef Preindl, zaś ciężkiego zranienia doznali konduktor bagażowy Andrzej Lewiński i pracownik pocztowy Jan Stanak. Lekko ranny został maszynista pociągu Nr. 15 Aleksander Ochalski. Z podróżnych pociągu osobowego nikt nie doznał uszkodzenia. Ciężko rannych przewieziono do Krakowa. Wskutek wypadku uszkodzone zostały mniej lub więcej parowóz oraz 14 wagonów pociągu towarowego. Przerwy ruchu nie było. Pociąg ratowniczy wraz z komisją kolejową wysłano natychmiast po wypadku z Krakowa. Dochodzenia w toku. Winę ponoszą kontrolor zwrotnic i zwrotniczy w Dulowej, którzy zostali po wypadku zawieszeni w służbie.

Pięciu sędziów śledczych słucha komunistów

Łódź. (PAT.) 7 bm. **Aresztowani w dniu 5 bm. uczestnicy masówki komunistycznej w lokalu stowarzyszenia pracowników igły w liczbie 145 w tem 30 kobiet trzymani są w dalszym ciągu w areszcie okręgowego aresztu policji politycznej w Łodzi. W dniu 6 bm. pięciu sędziów śledczych pod ogólnem kierownictwem sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi przystąpili do śledztwa. Przesłuchano już kilkadziesiąt osób. Wynik śledztwa nie dał podstawy do zwolnienia kogokolwiek z aresztowanych. Wśród aresztowanych znajduje się pewna liczba osób będących obywatelami Rzeczpospolitej. Rewizje mieszkaniowe i osobiste ujawniły bardzo wiele materjału obciążającego aresztowanych. Przeważa materjał w żargonie.**

Jarres prezydentem Rzeszy.

Berlin. (PAT.) 7 bm. Wolff. Stronnictwa Reichstagu porozumiały się co do tego, iż w drodze ustawy będzie zamianowany zastępcą prezydenta, prezydent trybunału Rzeszy Jarres.

WCIĄŻ PISZĄ DO LIGI NARODÓW.

Genewa. (PAT.) 8 bm. Przewodniczący delegacji Gdańska Sahm złożył nowy memorjał w sprawie poczty polskiej i w sprawie policji portowej. W sprawie poczty powtarza on dotychczasowe argumenty, które nic nowego do debat nie wnoszą. W sprawie policji portowej Sahm, który na rzymskiej sesji Rady Ligi domagał się aby w sprawie policji portowej prezes rady portu pułkownik Beymier wydał opinję, teraz wobec niekorzystnej dla senatu opinji pułkownika Beymiera zarzuca mu niekompetencję i domaga się nowej ekspertyzy fachowców w sprawach policyjnych. Sprawy gdańskie będą rozpatrywane prawdopodobnie w środę i w czwartek.

PANIKA W ANGLJI Z POWODU TRZĘSIENIA ZIEMI.

Londyn. (PAT.) 7 bm. Z Quebecku donoszą, że w odległości 70 km. na wschód od tego miasta dało się odczuć nowe trzęsienie ziemi. W ten sposób już czwarty dzień z kolei powtarzają się w tej okolicy trzęsienia ziemi. Mieszkańcy okolic dotkniętych trzęsieniem ziemi spędzają bezsenne noce, wielu z nich opuszcza domy i przenosi się do zaimprowizowanych mieszkań.

ZAMORDOWANIE WYSOKIEGO URZĘDNIKA FRANCUSKIEGO.

Paryż. (AW). Francuski prezydent sądu apelacyjnego dla cudzoziemców w Syrji został zamordowany w Aleppo. Śledztwo, jak dotąd, nie zdołało wyjaśnić, czy morderstwo zostało popełnione na podstawie politycznej.

Przegląd prasy.

Przewrotność żydowska domaga się uznania. — Zatruwanie opinji polskiej osłabianiem wiary i pesymizmem politycznym — Dumą naszego narodu jest wojsko polskie. — Żydzi najgorszym materjałem wojskowym na świecie.

Kraków, 10 marca.

Wszystkie w Polsce wychodzące dzienniki z wyjątkiem krakowskiego „Naprzodu", poświęciły dzisiaj artykuły wstępne sprawie uroszczeń niemieckich do posiadania Górnego Śląska i korytarza gdańskiego, lub też omawiają interpelacje wszystkich klubów polskich z tego właśnie powodu wniesionej do prezesa Rady Ministrów i odpowiedź premjera.

„Nowy Dziennik" usprawiedliwia się dlaczego żydzi podpisali interpelację razem ze stronnictwami polskiemi i żądają zaraz za to zapłaty, oczywiście moralnej, choćby w formie ogłoszenia tej „radosnej nowiny" we wszystkich krakowskich gazetach. Oto co czytamy w tymże dzienniku:

> „Przyłączenie się koła żyd. do interpelacji stronnictw polskich w tej sprawie, mającej charakter na wskróś państwowy, leżało i leży dla nas poza wszelką dyskusją, jako rzecz sama przez się zrozumiała i zgodna z zasadniczym charakterem polityki koła żydowskiego i stosunku narodu żydowskiego do Państwa Polskiego. Pragnęlibyśmy(!), by także społeczeństwo polskie, Rząd i praca polska przyjęła fakt ten za oczywisty i naturalny(!!). To też zdziwić nas musi, conajmniej zdziwić, jeśli niektóre pisma krakowskie fakt podpisania interpelacji przez koło żydowskie schowały w końcu i to nawet takie, które zwykle wcale skrupulatnie notują szczegóły z życia politycznego".

A więc żydzi podpisali interpelację dla zamydlenia naiwnym oczu, że oni są państwowcami polskimi. Nie zajmowalibyśmy się tą sprawą, gdyby nie trucizna w bardzo misterny sposób podana w tymże dzienniku dla niekrytycznych czytelników polskich. Trucizna ta ma na celu osłabić czujność naszą na grożące nam od Niemców niebezpieczeństwo i odebrać nam wiarę w możliwość obrony naszej słusznej sprawy, bo czytamy w **„Nowym Dzienniku"**:

> „Sytuacja Polski na terenie Ligi będzie tym razem trudną, jak nigdy dotąd. Stojąc wobec konieczności wzmocnienia poparcia ze strony Francji w sprawie paktu i pozyskania pewnej przynajmniej życzliwości ze strony Anglji w tej samej sprawie, Polska z trudem pozyska poparcie w sprawie gdańskiej, która we Francji jest ocenianą, jako względnie mniej ważną, — dla Francji, w Anglji zaś jest interpretowaną w duchu hasła „oka Anglji" na morzu Bałtyckiem i jako sprawa prestige'u angielskiego komisarza w Gdańsku. Mszczą się obecnie pewne zbyt nagłe — jak się okazuje — posunięcia naszego rządu. Zasada „respice finem" jeszcze nie znalazła dostępu do naszych kierowników polityki zagranicznej, nie tyle do nich, ile do ich zakulisowych doradców.

Według recepty pismaka żydowskiego źle czynimy, że w sam czas upominamy się o nasze prawa i że nie czekamy aż nam żyd i Niemiec „zaplugawi ziemię, skąd nasz ród".

Słusznie tedy **„Gazeta Poranna"** w artykule „Nasze ramię zbrojne" porusza aktualną sprawę oczyszczenia armji naszej z żywiołu żydowskiego, b

> „w szeregu najdonioślejszych spraw, których jasna świadomość musi być głęboko i mocno w każdym Polaku ugruntowana, jedno z pierwszych miejsc zajmuje wojsko. To nasze ramię zbrojne, rękojmia bezpieczeństwa całego narodu i każdej zosobna rodziny. To najszlachetniejsza duma naszej godności narodowej, oprócz bowiem pradawnych i zaszczytnych tradycyj bojowych posiada wojsko polskie honor rycerski żadną nieskalany plamą: nigdy nie było narzędziem ucisku i gwałtu".

A mówiąc o stanie moralnym wojska, tak pisze **„Gazeta Poranna"**:

> „Nasza dbałość o liczbę, stan bojowy, zaopatrzenie i stan moralny wojska nietylko o rozum nasz się opiera, lecz i o serce, nietylko o serce, lecz i o najgłębszy instynkt rasy, który mędrszy bywa od serca i od rozumu i w ostatecznej instancji sprawę każdą rozstrzyga. Ten właśnie instynkt wbrew błędom serca i wbrew rozumu (używanym w tej sprawie i wyzyskiwanym) mówi każdemu w głębi duszy wyraźnie, że stan wojska przedewszystkiem zależy od jego czystości rasowej. Wojsko nasze, ramię nasze, jeśli ma być silne nadal i szlachetne, musi być nietylko z nazwy, ale i z ducha i z krwi czysto polskie. To jest pewnik niewzruszony".

Pozostawiając dbałość o wojsko sferom kompetentnym, niepokoi się społeczeństwo nasze zażydzeniem wojska polskiego, gdyż

> „pomimo wielu złych doświadczeń wojennych, pomimo publicznego omawiania tej sprawy — wciela się w dalszym ciągu rok rocznie do armji naszej rekrutów z wrogiej nam ludności żydowskiej, a sztab oficerski, w szczególności zaś stanowiska lekarzy wojskowych, kancelistów, kantynistów, nie mówiąc już o dostawcach dla wojska — liczy tak wielu żydów, że to nie może pozostawać bez wpływu na duchowy stan armji".

Autor artykułu ze słusznego wychodzi założenia, że na całym świecie nie przyjmuje się do wojska kalek i chorych, wogóle ludzi do służby wojskowej niezdolnych.

> „Żydzi, jak powszechnie wiadomo, są najgorszym na świecie materjałem wojskowym, gorszym od chorych i kalek".

Dlatego w myśl zasad humanitarnych powinniśmy ich zwolnić zupełnie z wojska, jako „sektę religijną, której dogmaty zabraniają walki orężnej". Ale wyrafinowane żydostwo nie chce właśnie tego, a **„Gazeta Poranna"** słusznie zauważa, że

> „subtelna i złośliwa jest polityka żydowska. Prowokatorska polityka mafji anonimowej poświęca żydów, dla wojska polskiego, aby tylko nie dopuścić do uwolnienia wojska od żydów. Wiemy wszyscy, w jakim celu".

Ale wojsko musi być wolne od polityki. gdyż

> „to jest dogmat, bez którego i armja i Państwo za za nią w strzępy się rozleci. To jest punkt, który każdego obywatela polskiego uprawnia do agitacji na rzecz oczyszczenia armji z żydów".

Nad tym właśnie problemem niechaj pomyślą ci którym dobro Ojczyzny naszej leży na sercu. a myśleć o tem i realizować ideję „czystości rasy w wojsku" należy szybko tem bardziej, gdy gad germański zaczyna syczeć a żydzi są jego największym sprzymierzeńcami!

Zast.

Odpowiedź „Głosowi Narodu".

Poniedziałkowy „Głos Narodu" z oburzeniem odpiera jeden punkt z telegramu naszego korespondenta sejmowego, jakoby senator ks. Adamski zaproponował Chadecji wstrzymanie się od głosowania nad Konkordatem. Nazywa to ostro „endeckiego dziennika oszczerstwem". Na to mamy dla „Głosu Narodu" dobrą radę: aby zapoznał się z treścią memorjału, wniesionego przez ks. sen. Adamskiego na ręce nuncjusza Lauriego.

Innym punktem naszej informacji o podjazdowej walce z Konkordatem „Głos Narodu" nie zaprzecza — przeciwnie zapowiada rewelacje o tem, jak to prof. Grabski dążył świadomie do proletaryzacji kleru. Chcemy „Głos Narodu" sprowokować i prosimy o tę rewelację — radzimy tylko dać tytuł: „Kto kogo weźmie?" — (z art. wstępnego z poniedziałkowego numeru „Gł. Nar."), aby dla nikogo nie były wątpliwe intencje autorów.

MAMY SILNE OPARCIE WE FRANCJI.

Londyn. (Tel. wł.) 10 bm. Mimo oficjalnego milczenia o naradach polskich w Paryżu w sprawie paktu gwarancyjnego, dzienniki podają obszerne wywody o tem, co się działo w Paryżu. Herriot mianowicie sprecyzował jasno stanowisko Francji i p. Herriot i Chamberlain zgodzili się, że Niemcy mają być dopuszczone do Ligi, lecz bez żadnych przywilejów, lub warunków specjalnych. Herriot podkreślił, że Francja w sprawie granic wschodnich obstaje przy literze traktatów i nie może postępować inaczej, gdyż układy z Polską i Czechosłowacją wykluczają wszelkie zmiany. Dopiero gdyby Polska otrzymała zupełne gwarancje terytorjalne praktycznie, Francja mogłaby żądać od Polski pojednawczego stanowiska jej w kwestjach tyczących Gdańska i innych problemów granicznych. Francja życzy sobie rozszerzenia paktu do paktu siedmiu przez udział w nim Polski i Czechosłowacji. Wprawdzie Polska i Czechosłowacja przez wstąpienie Niemiec bez żadnych warunków do Ligi byłyby chronione, jednak Francja życzy sobie wyraźnego oświadczenia Niemiec w sprawie nienaruszalności tych państw. Angielskie gwarancje militarne odnosiłyby się tylko do granic zachodnich, poza tem Anglja miałaby zobowiązania tylko jako członek Ligi Narodów.

ŻYDO-KOMUNIZM FRANCUSKI PRZECIW POLSCE.

Paryż. (Tel. wł.) 10 bm. Prasa francuska w całości występuje w obronie Polski przeciwko podstępom niemieckim. W chórze tym istnieją tylko dwa wyjątki, mianowicie pacyfista żyd Basch i komunistyczne „Humanite", które nie mają nic wspólnego z Francją. „Matin" poniedziałkowy ma zawierać artykuł oświadczający, że Ameryka przeszkodzi udaniu się haniebnej zasadzie niemieckiej. Korespondent „Kurjera Warszawskiego" u źródeł dowiaduje się, bo od wiceprezesa komisji spraw zagranicznych p. Bertelemi, który mu złożył oświadczenie zawierające między innemi następujące zdania: „Niechże Polska da usłyszeć swój głos, niech zaprotestuje gwałtownie przeciwko myśli niemieckiej o pakcie, z którego byłaby wyłączoną i któryby oznaczał zupełną ruinę traktatu i pod fałszywym pretekstem pokoju nie omieszkały gotować wojny. Wprawdzie Niemcy proponują zobowiązanie, że nie zmienią siłą granic wschodnich, ale niebezpieczeństwo zrodzi się tego samego dnia, w którym mocarstwa zwycięskie przyznają Niemcom prawo jakiegokolwiek żądania rektyfikacji granic oznaczonych traktatem wersalskim i na zasadzie paragrafu 19 paktu Ligi Narodów. Koncesja ta byłaby kępą trawy, którą wystarczy wyrwać, aby runął mur zagrożony usunięciem.

SŁABE WYNIKI ROZMOWY HERRIOTA Z CHAMBERLAINEM.

Berlin. (AW.) Z Paryża donoszą: Główna rozmowa Herriota z Chamberlainem trwała blisko 4 godziny. Wkrótce potem stało się wiadomem, że sprawa paktu bezpieczeństwa nie posunęła się naprzód. Herriot wyraził podczas rozmowy zapatrywanie, że Francja podpisawszy protokół genewski musi nalegać najpierw na jego utrzymanie, choćby w zmienionej nieco formie. Pozycja jego jako ministra spraw zagranicznych stałaby się w parlamencie nie do utrzymania, gdyby poszedł na koncepcję. Gdy w rozmowie dotknięto kwestji gwarancji granic Polski, Herriot poruszył również kwestję niemiecko-rosyjską. Chamberlain oświadczył, że rozumie dobrze tę stronę sprawy i najlepszym tego dowodem jest chęć porozumienia się z Francją też w sprawie paktu wschodniego. Anglja niema zamiaru dopuścić do takiej konfiguracji, którąby mogła ułatwić porozumienie Niemiec z Rosją. W związku z tem docenia on również kwestję bezpieczeństwa granic Polski. Żadne z państw Europy, a w szczególności na Bałkanach, nie może być narażone na skutki propagandy bolszewickiej.

RAZEM Z KRAKOWEM PROTESTOWAŁ G. ŚLĄSK

Katowice. (AW.) Wczoraj odbyła się wielka manifestacja przeciwko zakusom niemieckim zmierzającym do rewizji granic wschodnich. Uchwalono rezolucję protestującą energicznie przeciwko propozycji niemieckiej i projektowi paktu gwarancyjnego, który nie zabezpieczyłby Polski. Złożono ślubowanie, iż lud śląski nie zgodzi się nigdy na naruszenie granic i gotów stanąć z bronią w ręku w obronie Ojczyzny.

WIELKA ROZPRAWA SZPIEGOWSKA WE LWOWIE.

Lwów. (AW). Dzisiaj rano przed trybunałem orzekającym sądu karnego rozpoczęła się rozprawa o szpiegostwo. Na ławie zasiadło 10 oskarżonych. Rozprawa potrwa 14 dni przy drzwiach zamkniętych. — Obrony podjęło się 11 adwokatów ruskich ze Lwowa, Przemyśla i Drohobycza. Ze względu na tajność rozprawy dostęp do sali dla publiczności wzbroniony. — Trybunał dopuścił 30 mężów zaufania, których w myśl ustawy przybrali sobie oskarżeni, każdy po 3. Dzisiaj pod odczytaniu obszernego aktu oskarżenia przewodniczący przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Ś. P. KSIĄŻĘ LWÓW.

Z Boulogne sur Seine nadeszła wiadomość o śmierci księcia Lwowa. Nazwisko to nie jest nam obce. Pamiętamy doskonale dzień 30 marca 1917, w którym wyszła pamiętna odezwa rządu Kiereńskiego, proklamująca niepodległość Polski; odezwę tę podpisał jako prezes ówczesnego rządu rosyjskiego ks. Lwow. Ile przywiązywano wówczas do tej odezwy nadziei... ile nadziei wiązano z ówczesnym rządem demokratycznej Rosji. Padł rząd Kiereńskiego a do upadku tego przyczynił się w dużej mierze i ks. Lwow, który tak jak Kiereński, chciał rządzić narodem rosyjskim przemawiając tylko do przekonania, dobrej woli i ambicji rosyjskiego murzyka. Bolszewicy obalili rząd Kiereńskiego, chwytając „swobodę towarzyszy" w żelazne kleszcze. Po przewrocie październikowym ks. Lwow został aresztowany, później w przebraniu uciekł oprawcom z t. zw. „Uprawlenia siewiernoj Komuny" w Piotrogrodzie i udał się na Kaukaz, a stąd przedstał się zagranicę. Zmarły na emigracji odsunął się od wszelkich ruchów politycznych a zajmował się pracą charytatywną. Wśród emigracji rosyjskiej nosił zaszczytną nazwę: wielkiego jałmużnika.

Zmarł człowiek wielkiego serca, niepospolitej inteligencji.

AMERYKA CHCE WYDZIERŻAWIĆ NASZ MONOPOL TYTONIOWY.

Warszawa. (AW). W tych dniach nadeszła do Izby handlowej polsko-amerykańskiej oferta od poważnego konsorcjum finansowego w Ameryce proponująca wydzierżawienie polskiego monopolu tytoniowego za sumę 35 mil. dolarów rocznie. Amerykanie wyrażają nadzieję, że przy sprężystej gospodarce dochód z monopolu można będzie podnieść do 50 mil. dolarów.

75-LECIE URODZIN MASSARYKA.

Praga. (AW.) Z okazji 75-lecia urodzin prezydenta Massaryka, odbyły się tutaj uroczystości. Dzienniki zamieszczają specjalne dodatki. Z całego państwa nadeszły życzenia od ludności.

Protest.

obywateli miasta Krakowa przeciw zakusom pruskim, dążącym do oderwania Pomorza od Polski.

W niedzielę odbyła się zainicjowana przez Związek Ludowo-Narodowy na Rynku krakowskim pod pomnikiem Mickiewicza tłumna manifestacja mieszkańców Krakowa, jako protest przeciw zakusom rządu Rzeszy Niemieckiej na nasze granice wschodnie. Do kilku tysięcy ludzi, którzy stawili się na odezwę Komitetu obywatelskiego przemówił najpierw dyr. **Henryk Pachoński.** Przedstawił on aspiracje rządu niemieckiego, pragnącego wydostać od państw zachodnich Pomorze kosztem Polski za cenę gwarancji granic, podkreślił zachłanność pruską, która za wszelką cenę pragnie tylko nowych obszarów kosztem sąsiadów. Mowca zwrócił uwagę na rok obecny wielkiego jubileuszu 900-letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego, na stan ówczesnego terytorjum Polski, obejmującego obszary daleko za Odrą, jako to Miśnię, Lubuszę i cały Śląsk, na zagwarantowanie owych obszarów w pokoju w Budziszynie przez cesarza niemieckiego, na rozwój kultury polskiej na tych obszarach i rozszerzenie chrześcijaństwa przez założenie przez Bolesława Chrobrego biskupstwa dla Śląska we Wrocławiu, dla Pomorza zaś w Kołobrzegu.

Dlatego mimo drapieży zachodnich dzielnic przez Prusaków traktat wersalski przyznał Polsce drogą bezpośrednią czy plebiscytem choć część tych obszarów. I dlatego — zakończył mowca — „w poczugodności narodowych wobec Boga, świata i narodu stwierdzamy, że garści ziemi wydrzeć sobie nie pozwolimy, że staniemy wszyscy, jak jeden mąż do obrony naszych Kresów zachodnich.

Następnie zabrał głos **poseł Stanisław Rymar.** Podniósł on mylne rachuby Niemców, że państwa zachodnie zgodzą się na ich grabieże.

Francja świadomą jest ich wrogich zamierzeń i środków, nie liczących się z żadnemi zasadami etyki, moralności. Dlatego więc mowca specjalnie akcentował z radością wiadomość, że rząd francuski odrzucił wszelkie grabieżne propozycje niemieckie.

W Anglji rozumni politycy uprzytamniają sobie, że zachłanności Niemiec nie powstrzyma już kanał La Manche, skoro w fabrykach niemieckich pełno skonstruowanych samolotów i masy gazów trujących i żrąco-palących, od których Londyn w parę godzin może być zniszczony i wytruty.

Nie jesteśmy opuszczeni przez sojuszników, ale gdybyśmy i byli osamotnieni, to i nasze siły narodowe starczą, by pięścią powstrzymać hordy teutońskie.

Co do Polski, to niechaj wiedzą Niemcy, że nasze siły są zespolone, nasza wola jednolita, choć tu i tam brak może systematycznych organizacyj. W tych paru latach wolności — mówił poseł Rymar — postęp pod każdym względem w Polsce się zaznaczył, a nasza siła miłości wolności tak wielka, że z nią choćby tylko Polska stała się zwartem państwem. Nawet zaraza komunizmu, szerzona przez sąsiadów, nie dotknęła naszych serc i umysłów. A gdyby nam kto chciał piędź ziemi wydrzeć, to świat cały zobaczyłby nas tak silnych, jak wtedy podczas napaści bolszewickiej. Poseł Rymar twierdzi, że dobrze się stało, że Niemcy odkryły przyłbicę, bo, kiedy posłowie zejdą się na komisję budżetową, to nie będą już mieli żadnych skrupułów co do uchwalenia nadzwyczajnych sum na potrzeby wojska — zaś rodziny polskie baczyć będą, by ich dzieci skupiały się coraz silniej i trwalej w organizacjach wojskowych. Państwa, które pragną pokoju, niechaj to wezmą pod rozwagę, że ogień, rozniecony na zachodnich rubieżach Polski może objąć całą Europę.

Przemówienie posła Rymara przyjmowali zebrani entuzjastycznymi okrzykami i oklaskami.

W końcu zabrał głos **Ziętek, włościanin z Miechowskiego.** Zaznaczył on, że w obronie granic Rzeczypospolitej polski lud złączy się z innymi stanami, że lud polski nie pozwoli, by Niemiec pluł nam w twarz.

Orężny stanie hufiec nasz, a duch będzie nam hetmanił.

Wśród burzy oklasków uchwalono rezolucję:

Ludność Krakowa ślubuje oddać swoje życie, i siły w obronie granic Ojczyzny.

Ludność Krakowa wzywa młodzież do wstępowania w szeregi organizacyj wojskowych.

Ludność Krakowa zwraca uwagę dyplomatów świata, że dyskusje dyplomatów z Niemcami na temat rewizji granic prosto prowadzą do wojny. Polska bronić będzie swych granic wszystkiemi siłami.

Polska zagrożona przygotowywać się musi do obrony, Polska musi się zbroić. Jedynym skutecznym warunkiem pokoju w Europie jest przekonanie świata, iż jakiekolwiek naruszenia granic przez kogokolwiek powoduje wojnę wszystkich przeciw zaborcy. Jeśli mocarstwa świata nie chcą nowej wojny, to muszą zapewnić Polsce bezpieczeństwo granic.

Polska spragniona pokoju będzie najlepszym sąsiadem. Polska ręki po cudze nie wyciągnie. Polska zagrożona w swym bycie, stanie się zarzewiem nowej wojny.

Na zakończenie manifestacji publiczność odśpiewała „Rotę“.

Zaznaczyć należy, że Kraków jest pierwszem miastem, które natychmiast po bezczelnych propozycjach niemieckich odpowiedział tłumną manifestacją. Organizacją tej wspaniałej manifestacji zajął się poseł J. Matlosz, i jego to wysiłkom energji i wpływom zawdzięczać należy, że Kraków pierwszy donośnym głosem zaprotestował przeciw zakusom niemieckim.

Rozbestwienie wyrostków pod Nowym Sączem.

Nowy Sącz. 3 bm. Pociągi osobowe, wyjeżdżające z Nowego Sącza w stronę Krakowa są pod Nowym Sączem obrzucane kamieniami przez jakichś zdziczałych wyrostków. Ostatnie kamienie rzucane ugodziły dwóch pasażerów, którzy jechali do Krakowa. Zostali oni poważnie zranieni. Policja wszczęła dochodzenie.

Niebezpieczne stawianie kwestji dla Polski.

Londyn. (AW.) W ostatnim numerze piszą „Times“ w sprawie paktu bezpieczeństwa, iż Polska będzie musiała za niego zapłacić, bo inaczej Niemcy do niego nie przystąpią. Ostatnio Chamberlain postawił Herriot'owi pytanie, co jest ważniejsze czy porozumienie trzech mocarstw, czy rzekome osłabienie Polski.

ŚREDNIOWIECZNA STUDNIA NA ZAMKU W WARSZAWIE ZOSTAŁA ODNALEZIONA.

Warszawa. 9 bm. Ostatnie badania, prowadzone przez prof. Skórewicza w Zamku Królewskim w Warszawie, dały ciekawe rezultaty. W części gotyckiej Zamku przy wieży odkryto studnię zamkową, znajdującą się wewnątrz ściśle zamkowych zabudowań książąt Mazowieckich. Studnia ta zachowała się doskonale i stanowi jedną z najbardziej znamiennych cech średniowieczności tej części Zamku. W Polsce zaledwie 3—4 najstarsze zamki posiadają podobne studnie lub ich ślady.

BIELSK TAŃSZY OD ŁODZI.

Warszawa. (AW). Według ogłoszonego rozdziału zamówienia na 900 tys. metr. sukna dla wojska pomiędzy poszczególne fabryki — przemysł łódzki otrzymał 22 procent dostaw, białostocki 8 proc., bielski 70 proc. Wiadomość o powyższym podziale wywołała ogólne poruszenie wśród przemysłowców łódzkich. Przemysł bielski otrzymał dlatego prawie trzy czwarte zamówień, że złożył tańsze oferty. Znaczne udoskonalenia techniczne, jakie stosuje przemysł włókienniczy w Bielsku, pozwoliły na tańszą kalkulację, decydując o przydziale zamówień.

NOWY TEMAT DLA JACK LONDON'A.

Moskwa. (AW.) Dziennik „Amurskaja Prawda“ donosi, że w związku z odkrytemi złożami złota w okolicy Jakucka na Syberji, o czem niedawno donoszono napływają w te okolice wielkie ilości poszukiwaczy szczęścia. Ponieważ warunki wyżywienie i mieszkania są najfatalniejsze, przeto zdarzają się tam stale straszne zbrodnie wśród poszukiwaczy ogarniętych gorączką złota. Ostatnio zdarzyło się parę wypadków ludożerstwa.

WNUK CESARSKI DROBNYM POŚREDNIKIEM HANDLOWYM.

Jak opisują pisma nowojorskie w tych dniach opuścił ziemię amerykańską na pokładzie trzeciej klasy okrętu „Mucuchen“ zawiedziony w nadziejach znalezienia tam zarobku wnuk cioteczny cesarzowej austrjackiej Elżbiety, hr. Karol Larisch. Próbował utrzymać się w Ameryce jako drobny agent handlowy sprzedając obrazki malowane przez przyjaciela. Nie powiodło mu się jednak i poważnie zapadł na zdrowiu. Jak mówił — odjeżdżając — w Europie starać się będzie o przyjęcie do jakiego klasztoru, gdyż nie widzi przed sobą innego wyjścia. Matka jego, niegdyś słynna z piękności i powodzenia na dworach królewskich, znalazła inne wybrnięcie z ciężkiej sytuacji życiowej. Poślubiła farmera Meyersa we Florydzie i hoduje z nim drzewa pomarańczowe, oraz rasowe kury, których edukacji z pasją poświęcają się różne znakomite damy, po upadku wielkości ich lub też małżonków.

KAZIMIERZ N. GOŁBA.

Szlakami honoru.

(Opowieść historyczna).

21)

— Ja? — przerwało zdumione Orlątko, a od wszystkich padły nań pytające spojrzenia.

— Tak jest, Najjaśniejszy Panie! — zakrzyknął w uniesieniu Jerzmanowski. — Lecz ja tę zdradę dziś jeszcze w zarodku zetrę w proch i usunę z drogi! Przysięgam na swoją szablę, ten krwią zdobyty krzyż Legji! Niech żyje Cesarz! Niech żyje Król Rzymu!

Sprężył się wreszcie, jak struna, zadzwonił ostrogami i złożywszy osobny ukłon hrabinie de Montesquiou, wyszedł za wicehrabią.

VI.

Pierwszą myślą Jerzmanowskiego było teraz porozumieć się za wszelką cenę z pułkownikiem Gawrońskim. Od niego bowiem należało zacząć całą ryzykowną akcję, przez niego wtajemniczyć zarówno szwadron ułanów polskich, jak i oddziały gwardji, na których wierność dla Cesarza można było liczyć bezwzględnie, by inne mniej pewne formacje, które ściągnięto do Orleanu, jak lansjerzy i kirasjerzy, nie miały już drogi do wyboru. Aczkolwiek giął się Jerzmanowski pod brzemieniem odkrytej tajemnicy, czuł jednak doskonale, że do udaremnienia tej strasznej zdrady istnieje jeden tylko środek radykalny, prawdziwie bonapartowski — „zamach stanu“, czyli poprostu internowanie całego dworu wraz z Cesarzową i Królem Rzymu w Orleanie! Czuł przytem, że zarówno najdrobniejsze niepowodzenie może przypłacić głową, tak ze strony Sprzymierzonych, jak i Cesarza, bo w obu wypadkach rzecz będzie potraktowana jako zamach na osobę monarchini, połączony z rewoltą wojskową, co więcej, jako zamach na towarzyszących jej wysłańców z głównej kwatery Sprzymierzonych! W obu wypadkach głucha salwa plutonowa i koniec! Ale Jerzmanowski nie wahał się ani chwili przyjąć na siebie całkowitej odpowiedzialności za wykonanie tak fantastycznego planu. Nie wahał się, bo zdawało mu się w żołnierskiej nieświadomości, że przez zatrzymanie Marji Luizy w Orleanie, czy też przez więzienie jej przemocą do Fontainebleau, ocali walące się cesarstwo.

Dlatego zaraz zwrócił się do zagadkowego wicehrabiego, który wyprowadzając go na schody, nie okazywał mu już wcale pierwotnych grzeczności, by na wyjątkowo natychmiastowe spotkanie z pułkownikiem Gawrońskim.

Wicehrabia jednak uśmiechnął się z ledwo maskowaną ironją i rzekł, wzruszając ramionami:

— Nie sądziłem, byś pan był tak egzaltowany! Zobaczysz go jutro, choćby o świcie! Teraz pułkownik na służbie, zatem nic z tego! Trzeba się nieco wprawić w cierpliwość!

— Nie proszę pana o to, byś mi prawił morały! — obruszył się gniewnie Jerzmanowski — boś nie od tego tu jest! Jeśli mówię o natychmiastowem spotkaniu, to widocznie mam po temu dostateczne powody!

Wicehrabia zatrzymał się na schodach i skłonił z wyszukaną aż do śmieszności gracją, lecz nie cofnął z ust ironicznego grymasu.

— Ja jednak — odparł dobitnie — ośmielę się raz jeszcze powtórzyć swą radę, lecz z tym dodatkiem, byś pan czemprędzej i to we własnym interesie starał się wrócić do swojej kwatery.

To rzekłszy, skoinił się po raz drugi i przyłączywszy się do przechodzącego obok lejbmedyka Corvisart'a, przepadł wraz z nim za najbliższemi drzwiami.

Jerzmanowski został sam wśród biegającej nerwowo tu i tam liberji. W ciągu tych dwóch godzin, spędzonych w pałacu, miał już czas oswoić się z wszelkiego rodzaju niespodziankami, tak, że ostatnie słowa wicehrabiego nie wywarły na nim większego wrażenia. Zastanowił go wprawdzie dobitny ton i owa wzmianka o „własnym interesie“, ale czemże było to wszystko wobec doniosłości zamierzeń, jakie podejmował, wobec niesłychanej odpowiedzialności, jaką na siebie ściągał? Gorączka natychmiastowego działania jęła go owładać. Uczuł się nagle potęgą, która została powołana do ocalenia cesarstwa, do ratowania tronu dla Króla Rzymu. Dreszcz zapału przeniknął jego czołki.

(C. d. n.)

Listy z nad Tamizy.

Książka o Edwardzie VII. — Co ten król sądził o cesarzu Wilhelmie? — Odjazd pary królewskiej na południe. — Rozłam w „Labour Party". — Wszystkie Angielki obetną sobie włosy na krótko.

Londyn, w początkach marca.

(zb.) W jednym z swych listów napomknąłem o tej silnej sympatji, jaka dotąd łączy naród angielski z dynastją, która nad nim panuje. Że może uwagi w tym przedmiocie nie były bezpodstawne, świadczy — między innymi — olbrzymie zainteresowanie, wywołane w całem Imperjum brytyjskiem książką sir Sidney'a **Lee,** poświęconą **Edwardowi VII,** której tom pierwszy ukazał się tymi dniami na widok publiczny.

Zdawałoby się, że postać Edwarda VII, należąca już do historji, nie może obchodzić żywiej ogółu. Tymczasem jest inaczej. Raz dlatego, że Anglicy coraz więcej doceniają postać tego wielkiego polityka, który stworzył trójprzymierze, a temsamem umożliwił w przyszłości pogrom barbarzyńskich Niemiec. Następnie zaś, ponieważ z książki sir Sidneya Lee wyłania się jego postać w pełni swych zalet męża stanu i człowieka, którego długi żywot przed wstąpieniem na tron był prawdziwą tragedją ze względu na stosunek do matki, królowej Wiktorji, odsuwającej syna w sposób brutalny od jakiegokolwiek udziału w rządach, nawet wówczas, gdy siwizna przyprószyła mu głowę.

Niepodobna w krótkim liście więcej poświęcić miejsca jednej książce. Zalecam więc tylko ją do przeczytania osobom, władającym językiem angielskim i wyrażam przekonanie, iż znajdzie się u nas niezawodnie wydawca, który postara się o jej przekład, Dla polskiego czytelnika posiada w niej niezmierną wartość wyjaśnienie stosunku Edwarda VII do cesarza Wilhelma, o którym pewnego razu wyraził się krótko, lecz dobitnie: „Mój siostrzeniec Wilhelm nie jest gentlemanem", co znaczy dla Anglika, że „jest szubrawcem".

Zapowiedziany wyjazd króla Jerzego w towarzystwie królowej Marji na południe, dalej zamierzony odjazd ks. Walji do Afryki południowej, a następnie Ameryki południowej, wreszcie nieobecność jego młodszego brata, ks. Jorku, bawiącego w Afryce wschodniej na polowaniu, sprowadzą w Anglji stan pewnego rodzaju „interregnum". Zastępstwo tedy monarchy powierzonem zostanie. prawdopodobnie, królewskiej „radzie przybocznej" (Prinz Council), jak to bywało, za czasów Edwarda VII. gdy w czasie sesyj parlamentu wyjeżdżał za granicę. W każdym razie będzie to dość dawno już w Anglji niepraktykowane zarządzenie polityczne, wywołujące wśród skrajnych żywiołów Partji Pracy złośliwe pytanie: „A czy nie moglibyśmy przez czas dłuższy nie martwić się nieobecnością króla i jego najbliższej rodziny?"

Gdy wspomniałem o Partji Pracy, to nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że odbywa się w jej łonie typowy proces rozkładowy, poprzedzający ostateczny upadek każdego stronnictwa politycznego, jako całości. Oto skrajne, „bolszewizujące" żywioły tej Partji, a zostające pod wodzą posła ze Szkocji, **Kirkwood'a,** zaczęły prowadzić zrazu głuchą, a teraz całkiem otwartą kampanję przeciw **Mac Donaldowi,** który do niedawna był jej bożyszczem. Brak dyscypliny wśród „trudowików" angielskich okazał się w jaskrawy sposób przy głosowaniu w Izbie gmin nad kredytami na najbliższą podróż ks. Walji. Lewe skrzydło „Labour Party" głosowało przeciw kredytom, podczas gdy środek i prawe skrzydło, z **Mac Donaldem,** oddało głosy za nimi.

I co jest przytem zabawne, a zdarzyć się może tylko w Anglji: konserwatyści, a więc większość rządowa, troszczą się nie na żarty, z powodu rozłamu, zagrażającego Partji pracy. W razie bowiem jej rozbicia, braknie w Izbie gmin „poważnej" opozycji, koniecznej, zdaniem każdego Anglika, do tego, by życie parlamentarne płynęło normalnem łożyskiem!

Co za różnica między Anglją a kontynentem?... Czyżby np. nasz premjer martwił się z powodu rozłamu w łonie mniejszości narodowych, lub jakiegoś „Wyzwolenia"?...

I tu, nad Tamizą, podobnie, jak w całym świecie cywilizowanym, moda niewieścia obcinania włosów na sposób chłopięcy, wprawdzie zwyciężyła, ale istnieją i także jej przeciwnicy, którzy powoływali się na fakt, że dotąd żadna „głowa ukoronowana" nie dała sobie włosów obciąć.

Tymczasem jednak dzienniki tutejsze przyniosły ważną wieść z **Brukselli:** królowa belgijska **Elżbieta,** dama, mająca dorosłego syna, kazała obciąć sobie włosy.

Stąd wielkie „gaudium" wśród angielskich „misečzek", jak je nazywał Sienkiewicz, które już mają obcięte włosy i argument dla tych, co chciałyby uczynić to samo, lecz wstrzymywały się na skutek presji rodziców i starych ciotek.

Putyra-Połatyński

zdemaskowany na kresach.

Zdemaskowanie niezwykłego oszusta. — Podwójny „hrabia i książę" Gedroyć — wydalonym auskultantem.

Przed dwudziestu — mnie więcej — laty, w Krakowie wielką sensację wywołał proces „księcia Putyry de Połotyńskiego", który zajmował pomimo arystokratycznego pochodzenia skromne stanowisko auskultanta sądowego we Lwowie i Krakowie, a przed kratki sądowe sprowadził go egzamin na sędziego.

Przy egzaminie tym „książę"-auskultant wykazał tak jaskrawe braki w przygotowaniu prawniczem, iż zaczęto skrupulatnie badać jego papiery.

Wykryto, że jest to sobie zwyczajny Putyra z Myślenic i że zarówno dyplom uniwersytecki, jak i matura są sfałszowane!

Niedoszły sędzia posiadał faktycznie coś koło czterech klas gimnazjalnych.

Wszystkie te szczegóły, ujawnione w procesie krakowskim „księcia Putyry de Połotyńskiego", wywołały wielką sensację i wesołość. Fałszywy książę oczywiście został usunięty ze służby sądowej i skazany jednak względnie łagodnie, sąd bowiem uznał zmniejszoną niepoczytalność.

W kilka lat później wydarzyła się podobna historja w Bośni z „hrabią Dunin-Wąsowiczem", zastępcą starosty, któremu przy jakiejś sposobności udowodniono, że jest to znany już Putyra z Myślenic.

„Hrabia Dunin-Wąsowicz" zniknął z Bośni, lecz wkrótce wypłynął w Szwajcarji jako „hrabia Choteck", spokrewniony z Habsburgami.

Pamiętający tę historję z przed 20 lub kilkunastu lat nie przypuszczali, że spotkają się jeszcze z „księciem" i podwójnym „hrabią".

W Koziminie, w Wielkopolsce, od półtora roku zajmował stanowisko dyrektora gimnazjum, początkowo prywatnego, obecnie upaństwowionego „książę Jerzy Dowmunt-Gedroyć, doktór prawa i filozofji", ożeniony z Joanną księżną Radziwiłłówną i mający w formularzu służbowym zapisanych siedmioro dzieci. Co prawda „książę" mieszkał samotnie, bo żona i dzieci zostały częściowo wymordowane lub gdzieś poginęły.

„Książę Giedroyć" byłby sobie spokojnie siedział na skromnem dla jego arystokratycznej osoby stanowisku dyrektora gimnazjum, gdyby — nie kobiety.

Jakieś plotki o erotycznych historjach z uczenicami doprowadziły do tego, że książę Giedroyć, podejrzewający o rozsiewanie tych plotek jedną z nauczycielek — nie arystokratycznie obił ją poprostu na korytarzu gmachu gimnazjum.

Pokrzywdzona wniosła skargę do sądu, książę Giedroyć wniósł skargę wzajemną do prokuratora sądu okręgowego w Ostrowiu dra Zbigniewa Lubicz-Hrehorowicza.

W toku dochodzenia prokurator Hrehorowicz i sędzia w Koziminie, do którego złożona została skarga pobitej nauczycielki, otrzymali depeszę od księcia Czartoryskiego z prośbą „o mistrzowskie załatwienie sprawy księcia Gedroycia, wybitnego patrjoty i nieskazitelnego obywatela".

Przy jednem z przesłuchań księcia Gedroycia, prokurator Hrehorowicz widząc zdenerwowanie Gedroycia poradził mu zwrócić się do znanych psychiatrów dra Szafa i Borowickiego. Ks. Giedroyć po pewnym czasie przyniósł od lekarzy tych świadectwa stwierdzające wysoką nerwowość i zmniejszoną niepoczytalność i przy tej okazji niespodziewanie złożył zeznanie, że depeszę księcia Czartoryskiego on sam zredagował i wysłał. Nim p. prokurator zdecydował, co zrobić z tym fantem, otrzymał od sędziego w Koziminie, który również otrzymał depeszę księcia Czartoryskiego, wniosek o wytoczenie księciu Czartoryskiemu procesu o obrazę sądu.

Sprawa księcia Giedroycia stała się głośną wśród sądowników i z tej racji pewnego dnia sędzia sądu okręgowego Vesper zapytał p. prokuratora Jaworażka:

— Wiesz, kto to jest książę Gedroyć?

— A no, jakiś książę z Litwy.

— Gdzie tam. Putyra z Myślenic. Ja z nim dwa lata siedziałem w jednym pokoju, gdy byłem auskultantem w Krakowie.

Na skutek tych rewelacyj zakomunikowanych p. prokuratorowi Hrehorowiczowi w kilka dni później w gabinecie p. prokuratora rozegrała się następująca scena:

W czasie przesłuchiwania księcia wszedł do gabinetu sędzia Vesper i zwrócił się do księcia:

— Jak się pan kolega ma?

Książę zrobił zakłopotaną minę.

— Nie poznaje mnie pan? Jestem Vesper.

— Gedroyć — mruknął książę.

— Gdzie tam? Putyra z Myślenic! — roześmiał się wesoło sędzia Vesper.

Książę zrobił głupią minę i odparł:

— To było chwilowo; poczyniłem starania...

Zdemaskowany tak in flagranti, książę przyznał się do Putyry.

Zarządzona w jego mieszkaniu rewizja wykryła całe stosy pieczęci najrozmaitszych władz i instytucyj polskich i zagranicznych, całe archiwum fałszywych dokumentów i prawdziwe zbiory heraldyczne.

Z dalszych dochodzeń okazało się, że książę Gedroyć posiadał całe stosy fałszywych dokumentów, zaświadczających, iż był on radcą sądu wyższego w Bośni a w czasie wojny awansował z podporucznika na majora i otrzymał prawie wszystkie ordery austrjackie. Ostatnie dokumenty z curiculum vitae księcia, oczywiście fałszywe głosiły, że był on w Bośni profesorem i dyrektorem gimnazjum. Na zasadzie tego ostatniego dokumentu otrzymał posadę w Koziminie. Nikogo nie uderzyło nawet, iż dokument bośniacki, wystawione przez władze jugosłowiańskie, sporządzony został w języku węgierskim.

Szczytem pomysłowości i bezczelności auskultanta Putyry jest podanie wniesione przezeń do sądu okręgowego w Wilnie o uznanie za nieżyjącą żony jego Joanny z domu księżnej Radziwiłłówny, której prawdopodobnie nigdy na świecie nie było.

Niezwykłym okazem zajęły się skrupulatnie władze sądowe i prawdopodobnie wykryją jeszcze niejeden ciekawy szczegół z jego przeszłości.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

NAFTA I PRZETWORY.

Kraków. 9 bm. Nafta 36.50 zł za 100 kg, dla benzyny tendencja zwyżkowa. Sytuacja ogólnie wyczekująca z powodu konferencji przedstawicieli kartelu naftowego. W przyszłym tygodniu spodziewane zmiany cen. **Ruch** stosunkowo niewielki.

Lwów. 9 bm. Ceny benzyn ostatnio podniosły się, a mianowicie: 680—700 — 63.60 zł za 100 kg, 701—710 — 57.60, — 711—720 — 53.60, — 721—730 — 49.60, — 731—740 — 45.60, — 741.750 — 40.60, — 751—760 — 34.60, — 761—770 — 29.60, — 771—780 — 22.60, — 781—795 — 20.60, do tych cen dolicza się podatek od 100 kg 15.80 zł, do ciężaru gatunkowego 750, od 750 do 795 podatek 10.50 zł, pozatem dolicza się 0.28 zł jako parytet Drohobycz—Borysław.

ZIEMIOPŁODY.

Cieszyn. 9 bm. Pszenica 41—42, żyto 32—33, jęczmień 31—32, owies 32—34, ziemniaki 15, mąka pszenna 66—68, mąka żytnia 60 proc. 56, groch 38, fasola 45, kasza jęczmienna 55.

Gdańsk. 9 bm. (Not. nieurz.). Pszenica 128—130 f. 20—20.75, 120—122 f. 18.10—18.70, żyto 116—118 f. 18—18.25, jęczmień dobry 15.40—16, — gorszy 14.50—14.80, owies 14—14.50, groch drobny 12—13, — Victoria 15—18, ospa żytnia 11.50, — pszenna 12.00.

Poznań. 9 bm. Ceny w hurcie za 100 kg franco stacja załadowcza, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 32 i pół do 33 i pół, pszenica 39—41 i pół, jęczmień 27—29, owies 29—30, mąka żytania 70 proc. z workiem 44 i pół do 46 i pół, 65 proc. 49 i pół, pszenna 65 proc. 58—61, ospa żytnia 20 i pół, pszenna 21, ziemniaki fabryczne 4.90, płatki ziemn. 22—23, wyka 20—22, peluszka 20—22, notowania grochu, seradeli, tatarki, łubinu, koniczyny i gorczycy bez zmiany. Usposobienie stałe. Ziemniaki przy stacjach nadgranicznych i jęczm. brow. wyborowych gatunków — ponad notowania.

Warszawa. 9. bm. W obrotach prywatnych notowano za 100 kg franco stacja załad.: pszenica 42.50—43, żyto 32.50—33, owies 31, jęczmień 31, otręby pszenne 32, — żytnie 18, makuchy lniane 31, — rzepakowe 26, rzepak 54; za 1 kg franco Warszawa: mąka pszenna 50 proc. 0.65—0.66, — żytnia 50 proc. 0.54. Zaofiarowanie na wszystkie gatunki ziemiopłodów i mąkę wystarczające. Zapotrzebowanie wogóle niewielkie. Tendencja spokojna w ostatnich dniach. Brak gotówki w dalszym ciągu wpływa bardzo ujemnie na operacje zbożowe i mączne.

Warszawa. 9 bm. Za 100 kg na targach w Warszawie: słoma do 8.50, siano łąkowe do 14, koniczynowe do 18.50.

Dalsze szczegóły katastrofy kol. w Dulowej

Zdruzgotane wozy. — Kierownik pociągu zabity. — Pięciu rannych.

Kraków, 10 marca.

W ubiegłą niedzielę o godz. 5.14 rano zdarzyła się na stacji Dulowa między Krzeszowicami a Trzebinią katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą **kilka ofiar w ludziach** i spowodowała znaczniejsze uszkodzenie w taborze kolejowym.

Przebieg katastrofy był następujący: Pociąg osobowy Nr. 15, zdążający z Łodzi do Krakowa, wjechał na stacji Dulowa na oczekujący wyminięcia pociąg towarowy Nr. 579. **Skutki zderzenia się pociągów były straszne.**

W jednej chwili spiętrzyły się wagony na wysokość niemal dwu pięter. Lokomotywa pociągu osobowego, wagon służbowy, 2 wozy pocztowe tegoż pociągu, oraz dwa wagony naładowane węglem w pociągu towarowym — zostały **doszczętnie zdruzgotane,** ponadto zaś kilka innych wozów towarowych zostało przewróconych i uległo znacznemu uszkodzeniu.

Zderzenie się pociągów było tak silne, że wagony zerwały cały tor kolejowy i zasłały go szczątkami drzewa i żelaza z rozbitych wozów. Z pod gruzów poczęły dobywać się słabe jęki ofiar, wzywających rozpaczliwie pomocy.

Zawiadomiony natychmiast telegraficznie krakowski kolejowy urząd ruchu zaalarmował dyrekcję kolejową, która bezzwłocznie wysłała do Dulowy pociąg ratunkowy z lekarzami: Drem Hirschem, drem Poźniakiem i drem Stankiewiczem, oraz z komisją śledczą, złożoną z dyr. Pischingera, nadradcy Lanoty, radcy Neumanna, radcy Zachajkiewicza, rew. Sasa i insp. Żegiestowskiego. Na miejsce katastrofy przybył również z Krakowa wiceprezes Gutkowski.

Lekarze przystąpili natychmiast do opatrywania rannych, których zdołano już z pod gruzów wydobyć. Okazało się, że kierownik pociągu osobowego, Józef Preindl, poniósł śmierć na miejscu, doznawszy straszliwego zmiażdżenia głowy i klatki piersiowej. Konduktor bagażowy, Andrzej Lewiński został ciężko ranny w głowę i rękę, zaś podurzędnik pocztowy, Jan Stanek, prócz kilku ran, doznał silnego wstrząsu nerwowego. Lekko ranni i kontuzjonowani zostali: kierownik parowozu pociągu osobowego Ochalski Aleksander i dwaj palacze: Bałachowski i Wójcik.

Z podróżnych pociągu osobowego **nikt nie doznał uszkodzenia.**

Po udzieleniu ofiarom pierwszej pomocy lekarskiej na miejscu, przewieziono je pociągiem pospiesznym Nr. 409 do Krakowa, gdzie z dworca kolejowego karetką pogotowia ratunkowego przewiozła rannych na klinikę chirurgiczną Uniw. Jag. Jak się dowiadujemy, stan ofiar katastrofy nie budzi żadnych obaw.

Komisja śledczą, przybyła do Dulowy, stwierdziła, że **przyczyną katastrofy było nieprawidłowe ustawienie zwrotnicy, w czem ponoszą winę kontrolor zwrotnic Kot i zwrotniczy Taborski w Dulowej.** Obu zawieszono w urzędowaniu.

Ruch między Trzebinią a Krzeszowicami mimo katastrofy nie doznał przerwy i odbywa się normalnie. Tor uprzątnęła służba kolejowa.

Wiadomość o katastrofie kolejowej w Dulowej wywołała w Krakowie silne wrażenie. Oczekujące na dworcu krakowskim przyjazdu swych krewnych i znajomych ze strony Trzebini w niedzielę rano osoby były silnie zdenerwowane, a nawet niektóre dostały rozstroju nerwowego. Dopiero nadeszłe z Dulowej wieści, że wśród podróżnych niema ofiar wpłynęły na oczekujących uspakajająco.

Dwie rozprawy o zbrodnię zabójstwa.

Kraków, 10 marca.

Przed trybunałem orzekającym w sądzie okr. karnym w Krakowie odbyły się wczoraj dwie rozprawy o zbrodnię zabójstwa. W pierwszej sprawie oskarżony był Jan Habas l. 44 rolnik z Wolicy, pow. Kraków, o to, że dn. 25 grudnia 1924 r. zadał Pawłowi Dziurze ciężką ranę w pierś, pchnąwszy go nożem, skutkiem czego Dziura zmarł.

Zajście wywołane było w czasie zabawy na tle nieporozumienia między Habasem a Dziurą. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Habasa na 5 lat ciężkiego więzienia. Skazany był już poprzednio dwukrotnie karany za zabójstwo.

Jako drugi oskarżony odpowiadał Franciszek Figiel, lat 42, z Giebułtowa, stojący pod zarzutem zabicia Marji Gołdowej.

Według aktu oskarżenia Figiel w przystępie złości kopnął Gołdową kilkakrotnie w brzuch, skutkiem czego Gołdowa, przewieziona na klinikę chirurgiczną, po kilku godzinach zmarła. Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci było pęknięcie jelita biodrowego i zakażenie otrzewnej.

Wobec zastrzeżeń co do wyników sekcji sprawę odesłano sędziemu śledczemu do uzupełnienia i ponownego orzeczenia lekarza. Trybunałowi w obu rozprawach przewodniczył s. s. o. dr. Münnich, wotowali s. s. o. dr. Jura i s. s. o. dr. Konopacki, oskarżał prok. dr. Michałowski.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Szklana góra“.
Środa: „Alcesta“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Wtorek: „Perły Kleopatry“.
Środa: „Perły Kleopatry“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Wtorek: „Żoneczka z Variete“.
Środa: „Żoneczka z Variete“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Nowości: „Fiołki cesarskie“; wspaniały i przepiękny film. Wielki podwójny program 2-godzinny.

Promień: „W sobotnią noc szaleją kobiety“; tragikomedja w 8 aktach.

Reduta: „Pająki Paryża“, 10 wielkich aktów! W rolach głównych: Sandra Milowanoff, Girard i Biscot.

Sztuka: „Ninon, władczyni Jazmanii“; wielki dramat, osnuty na tle romantycznych przygód w 8 wielkich aktach. W gł. roli Mae Muray. Nad program **bajeczna komedja.**

Uciecha: „Cyrano De Bergerac; dramat według nieśmiertelnego dzieła Edmunda Rostanda. 2 serje — 10 aktów — całość.

Wanda: „Arabka“; wspaniały dramat europejsko-wschodni w 8 aktach. W głównej roli Marja Jacobini i Harry Liedke.

Warszawa: „Cuda głębin morza“, film z dna Oceanu. **„Marynarz wbrew swej woli“,** rekordowa farsa z Haroldem Lloydem.

—oo—

NEKROLOGJA.

Z Pietschów Marja Guzikowa, żona sekretarza Nadleśnictwa w Grobli, zmarła w 29 roku życia.

Z Królikiewiczów Marja Salwińska, żona kupca, zmarła 6 marca w 29 roku życia.

—o—

DYŻURY NOCNE APTEK

wtorek 10 bm.:

Apteka pod Złotym Tygrysem, Szczepańska 1. — **Apteka pod Aniołem Stróżem,** Zwierzyniec, Kościuszki 4. — **Apteka pod Temidą,** Długa 66. — **Apteka pod Barankiem,** Mikołajska 4. — **Apteka Niebieska,** Dajwór 6.

—o—

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0·05	**Warszawy**	**1·26**	**Piotrowic**
1·55	**Lwowa**	**1·48**	**Lwowa**
2·15	**Piotrowic**	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	**Lwowa**	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	**6·00**	**Poznania**
7·35	**Zakopanego**	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6·48	Lwowa
8·25	Wieliczki	7·25	Bielska
8·35	Warszawy	7·28	Wieliczki
8·50	N. Sącza	7·45	Lublina
10·05	Poznania	8·35	Warszawy
10·25	Żywca	9·45	Lwowa
13·15	**Lwowa**	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	**12·50**	**Katowic**
14·10	**Warszawy**	13·40	Lwowa
14·20	Piotrowic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	**Katowic**	**16·18**	**Katowic**
17·45	Bielska	**16·25**	**Lwowa**
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19.50	N. Sącza	18·20	Wieliczki
20·10	Lublina	18·45	Lwowa
20·20	Wieliczki	19·00	Piotrowic
21·15	Lwowa	20·20	N. Sącza
21·45	Łodzi	20·50	Poznania
22·20	**Poznania**	**21·10**	**Zakopanego**
22·25	Krynicy	21·25	Przemyśla
23·20	Lwowa	**21·50**	**Lwowa**
23·35	Zakopanego	**22·05**	**Warszawy**
16·15	Trzebini	10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA W DNIU 9 BM.:

Grand Hotel: Michał Dunajecki — Siersza; Ascher Meisner — Budapeszt; Bernard Windisch — Warszawa; Wł. Taniewicz — Toruń; Hieronim Pyszkiew — Częstochowa; Stanisław Kopacz — Warszawa; Dr Franciszek Kowalski — Zakopane; Wiktor Duszyński — Warszawa; Dr Jerzy Miklaszewski — Warszawa; Leopold Hebda — Warszawa; Aleks. Rylke — Warszawa; Adam Byszewski — Bejsce; Berta Binderman — Lwów. Stanisław Pietruski — Kowalewo; Jerzy Kopecki — Wisejowice; Izydor Goldberger — Gdańsk; Jakób Lewakowski — Izdebnik; Tor. Lundegaar — Gotenburg; Arthur Heath — Londyn; Wacław Rago — Warszawa; Dyr. Bolesław Lewicki — Lwów; Aleks. Karski — Warszawa; Kpt. Juljusz Bischof — Łódź; Vahan Arslaman — Wiedeń.

Hotel Saski: Kamil Wachlowski, dyr. kop. — Jaworzno; Antoni Górski, wł. dóbr — Wola Pękoszewska; Jan Sołtysik, budown. — Stryj; Józef Haller, wł dóbr — Mianocice; Kazimierz Czapiński, poseł — Warszawa; Kornel Zeimer, inż. — Wiedeń; Ludwik Gumiński, wł dóbr — Niziny; Stefan Peretiatkowicz, inż. — Warszawa; Ks. Józef Jarzębowski, prefekt — Zakopane; M. Mendelvel, kupiec — Kalisz; Adolf Milner, kupiec — Warszawa; S. M. Weissbrot, handlarz — Szydłowiec; Wład. Marcinkowska, urzędn. — Nowy Targ; Adolf Benze, inż. — Scharfeld; Leon Czerkawski, dziennikarz — Laszki gośc. Mościska; Piotr Treter, wł. dóbr — Niwki; Eugenja Apotowska, urz. pryw. — Wiedeń; Dr Zygmunt Nussbrecher, dyr. asek. — Wiedeń.

—oo—

AKADEMJA KU CZCI BOLESŁAWA CHROBREGO. Fala obchodów 900-setnej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego wtargnęła także do Krakowa i przypomniała postać wielkiego króla naszemu społeczeństwu.

Wielką rocznicę uczcił w niedzielę — jak zawsze — prastary Uniwersytet Jagielloński, w którego murach w auli, odbyła się uroczystość. Salę wypełniły po brzegi tłumy publiczności i młodzieży akademickiej.

Akademję otwarła wspaniale wykonana fanfara 8 pułku ułanów i hymn bojowy rycerstwa polskiego, prastara i przeczcigodna „Bogu-Rodzica“, odśpiewana przez połączone zespoły chóru akademickiego i Echa, podniośle zagaił pięknem przemówieniem ks. rektor Zimmermann, wymownie i plastycznie kreśląc sylwetkę wielkiego Budowniczego Polski i jego rolę i znaczenie zwłaszcza dla zachodnich krańców państwa tych najbardziej narażonych za zabójczy wpływ germanizacji placówek.

Następnie wygłosił referat prof. R. Grodecki, przedstawiając „Znaczenie dziejowe Bolesława Chrobrego“.

W przepyszną, świetną formę zewnętrzną odczyt swój ujął prof. Sobieski, który za temat swych barwnych i z polotem poetyckim i oratorskim wygłoszonych wywodów wziął sobie „Dwie koronacje Chrobrego“, rzucone na tło zmagań się nadludzkich z Niemcami i niemczyzną.

Z mocą, niezwykłą siłą przekonania i talentem urodzonego mówcy przemówił w imieniu młodzieży akademickiej p. Tadeusz Bielecki, wskazując na wielki testament Chrobrego i potrzebę jego realizacji. Ślubowaniem, że młode pokolenie Polski nie sprzeciwi się wskazaniom politycznym genjalnego króla, że ku ich osiągnięciu dążyć będzie niezłomnie, konsekwentnie i stale, zakończył swe piękne przemówienie.

Hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła“ zamknięto podniosłą uroczystość.

ZWRACAMY UWAGĘ naszych P. T. Czytelników na przetarg Magistratu budowy trzypiętrowego domu przy ul. Słonecznej.

UROCZYSTOŚĆ CHRZTU DZWONU KOŚCIELNEGO NA PODGÓRZU. W niedzielę odbyła się uroczystość chrztu dzwonu, ufundowanego przez kolejarzy dla kościoła parafjalnego w Podgórzu. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9 rano. Ceremonji poświęcenia dzwonu: Józef Paweł Juljan dokonał ks. biskup Sapieha w toczeniu licznego duchowieństwa. Po poświęceniu proboszcz tego kościoła ks. Niemczyński wygłosił okolicznościowe kazanie, dziękując kolejarzom za ich ofiarność i wytrwanie przy wierze katolickiej. Po mszy św., którą odprawił wikarjusz tego kościoła, oj-

cowie chrzestni składali wiązanki chrzestne. I tak złożyli: wojewoda Kowalikowski imieniem prezesa Rady min. p. Grabskiego i swoim, kom. Wawarausch, imieniem min. kolei dyr. dep. dr Wróbel, wiceprez. Rolle, prez. pol. zw. kolejarzy dr Nycz, pułk. Augustyn, p. Schoenowitzowa, imieniem tut. zarządu ruchu nadinsp. kolei Polman, pos. Mianowski, gremjum kolejarzy w Podgórzu służby czynnej i emerytów z insp. Czupryną i st. r. Orłowiczem itd.

Po skończonej uroczystości przemówił pod kościołem dr Wróbel, który w przemówieniu swem podniósł ideę ofiarności na rzecz Ojczyzny, której przodują zawsze polscy kolejarze. Na zakończenie uroczystości orkiestra kolejarzy odegrała hymn państwowy „Jeszcze Polska nie zginęła‘.

WYNIKI SPISU LUDNOŚCI W KRAKOWIE. M. Biuro statystyczne wydało obszerną publikację pt. „Ogólne wyniki spisu ludności, domów, budynków, mieszkań i zwierząt domowych w Krakowie z dnia 30 września 1921 r.“ Zakończenie wydawnictwa stanowią cztery tablice. Publikacja opracowana nader starannie i wyczerpująco świadczy o wzorowem prowadzeniu agend M. Biura statystycznego przez kierownika p. Kazimierza Sarneckiego.

GODZINY OTWIERANIA SKLEPÓW Z WODĄ SODOWĄ, OWOCAMI, CIASTKAMI I CUKIERKAMI. Jak się dowiadujemy, wydział przemysłowy magistratu krak. udzielił w tych dniach zezwolenia kupcom, sprzedającym wyłącznie wodę sodową, cukierki i owoce, na przesunięcie godzin otwarcia sklepów od godz. 11 przed poł. do 9-ej wieczorem. Zezwolenie to obowiązuje aż do odwołania i tylko pod warunkiem, że odnośni kupcy nie będą w tym czasie sprzedawać żadnych innych towarów.

OKRADZIONA W TRAMWAJU. Celestyna Rosenberg, zam. przy ul. Jasnej 7 doniosła, że dnia 7 bm. skradziono jej w chwili wsiadania do tramwaju koło kościoła Marjackiego z bocznej kieszeni płaszcza portmonetkę z gotówką 8 zł. i złotym zegarkiem damskim łącznej wartości 208 zł.

ZBIEGŁ Z BURSY. Dnia 15 lutego br. zbiegł z bursy polskiej w Bielsku Jan Sikorski, uczeń gimnazjalny w niewiadomym kierunku.

APTEKARZ UWODZICIELEM I OSZUSTEM. Aresztowano Józefa Grzebienia, lat 23, przedstawiającego się jako aptekarz, który wyłudził od kilku łatwowiernych dziewcząt różne kwoty pod przyrzeczeniem małżeństwa.

SPRZENIEWIERZYŁ 5000 ZŁ. Aresztowano Leona Łukaszewskiego, lat 26, który jako inkasent u dra Dzikowskiego w Krakowie sprzeniewierzył około 5 tys. złotych, które przetrwonił ze swoją kochanką.

SKONFISKOWANE SREBRO. Organa tut. EUŚ. zakwestjonowały podczas rewizji srebrne łyżeczki kawowe i widelce z monogramem M. S. oraz koroną, które znajdują się w depozycie EUŚ. do rozpoznania i odebrania.

----xox----

KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39). Wtorek 10 bm. prof. dr Józef Reiss: Robert Schumann — pogrobowiec romantyzmu (Klara Wieck) z ilustr. p. Zofji Kućmierczykówny (śpiew), prof. St. Lipski (akomp.); środa 11 bm. red. Konstanty Srokowski: Koniec dynastji Romanowów; czwartek 12 bm. Stanisław Colonna Walewski: Śmierć i sen w świetle antropozofji; sobota 14 bm.: ks. prof. Fortunato Giannini: Miasto snów (w języku włoskim) z obrazami świetlnymi. — Początek o godz. 7 wieczorem.

KONIEC DYNASTJI ROMANOWÓW. Cykl wykładów o losach rodziny carskiej od abdykacji cara aż do wymordowania całej rodziny w Jekatierinburgu wygłosi w Kollegjum Wykładów Naukowych red. K. Srokowski. — Prelegent wyzyskuje i uwzględnia wszystkie najnowsze źródła, dotyczące tej sprawy, więc obok pamiętników różnych osobistości rosyjskich, przedewszystkiem publikowane obecnie protokoły śledztw, przeprowadzonych w tej sprawie, zarówno przez władze bolszewickie, jak z ramienia rządu admirała Kołczaka. Pierwszy wykład w środę dnia 11 bm. o godz. 7 w sali Kollegjum Wykładów Naukowych.

FILOZOFICZNE PODSTAWY KATOLICYZMU. Wykład ks. prof. Hortyńskiego T. J. odbędzie się we wtorek 10 bm. o godz. 7 wieczór w sali Sodalicyjnej przy kościele św. Barbary. — Goście mile widziani!

Rozwiązanie Rady miejskiej w N. Sączu.

Tylekroś piętnowana przez „Gońca Krakowskiego“ sprawa chaosu w Nowym Sączu znalazła wreszcie swój epilog. Władza musiały się liczyć z naszymi poważnymi zarzutami i rozwiązać Radę miejską. Rozwiązanie Rady miejskiej jest nadto zwycięstwem Zjednoczonych Stronnictw polskich w N. Sączu, a przegraną bloku sjonistyczno-socjalistycznego, broniącego rządów dra Körbla. Województwo w Krakowie, na podstawie wniosku Tymcz. Wydz. Samorząd. we Lwowie Radę rozwiązało i ustanowiło tymczasowy zarząd. Nie pomogły ani szumna interpelacja sejmowa klubu parlamentarnego PPS., ani osobiste interwencje posłów PPS. u p. ministra Ratajskiego. w Wydz. Sam. we Lwowie i u p. Wojewody Kowalikowskiego! Nie pomogły pogróżki pod adresem władz politycznych posła dra Marka, wygłoszone w sali Ratusza w N. Sączu na wiecu socjalistycznym, że skoro dalej władze miejscowe będą dążyć do rozwiązania Rady, to ani wojsko, ani policja nie pomogą! Ale N. Sącz nie dał się socjalistom nastraszyć. Mimo te pogróżki, po rozwiązaniu Rady cicho, spokój, obeszło się bez wojska i bez policji! Nie pomogły również korespondencje w „Naprzodzie“, w których starano się tendencyjnie całą sprawę przedstawić i opinję publiczną na fałszywe skierować drogi! Nie pomogły także „wiece“ w obronie nowosądeckiego samorządu, który u nas tak długo nazywano powszechnie **samo-rządem dra Körbla.** eBzowocnym był również wiec sprawozdawczy zastępcy burmistrza, o którym w ostatniej korespondencji szczegóły podaliśmy! Nie pomogły także protestujące telegramy, w których między innemi umieszczono podpis Stronnictwa mieszczańskiego, pomimo, że stronnictwo to do paktu sjono-socjalistycznego bynajmniej nie należało!

Ta zupełna przegrana PPS. powinna otworzyć wreszcie oczy członkom tut. partji socjalistycznej na postępowanie niektórych ich przewódców.

Równocześnie prawie z aktem rozwiązującym Radę przesłano do Nowego Sącza wynik przeprowadzonej przez Wydz. Samorz. we Lwowie lustracji gospodarki gminnej. Akt cały obejmuje około 30 stron i nie zawiera on pochlebnych dokumentów gospodarki Rady miejskiej. Szczegóły tych akt ogłosimy w najbliższym czasie, by ogół obywateli, a w szczególności członkowie PPS. zobaczyli i zrozumieli, że akcja Zjedn. Stronnictw polskich, zmierzająca do rozwiązania Rady miejskiej nie była prowadzona dla demagogji, ale dla dobra miasta. Wedle dotychczas zebranych wiadomości komisja lustrująca wykryła np., **że magistrat sprzedał wiceburmistrzowi drowi Körblowi 52 sztuk akcji Azotu po 40 tysięcy wtedy, kiedy akcje te wedle kursu bankowego były w cenie 650 do 750 tysięcy za sztukę!** Najfatalniej wygląda gospodarka leśna, będąca pod zarządem p. Żdziarskiego, sprawa rzeźni miejskiegoj, wodociągów, dużo niemiłych spraw!

Przy tym smutnym bilansie conajmniej dziwnem wydaje się, że p. minister Ratajski, w porozumieniu z p. wojewodą w Krakowie zaproponował Tymczasowemu Wydz. Samorz. we Lwowie, dotychczasowego zastępcę burmistrza dra Sichrawę na komisarza rządowego, chociaż z przeprowadzonej lustracji wynika, że właśnie on wiele winy ponosi w tej fatalnej gospodarce.

Również dziwnem wydaje się postępowanie Wydziału Samorz. we Lwowie, który przeprowadziwszy lustrację **jeszcze w listopadzie 1924 r.,** pomimo urgensów ze strony p. wojewody w Krakowie, dopiero po 3 miesiącach akta przesłał. Gdyby p. wojewoda akta te wcześniej otrzymał, byłby musiał w 24 godzin Radę rozwiązać! Dzięki więc Wydz. Samorz. Rada tak długo się gospodarowała, czego następstwem szkody miasta. Ten, kto wynik lustracji w Tymcz. Wydz. Samorz. we Lwowie przetrzymał, winien być pociągnięty do surowej odpowiedzialności!

Komisarzem rządowym został dotychczasowy zast. burmistrza dr. Sichrawa, jego zastępcą dr. Dzikiewicz. Skład rady przybocznej zatwierdziły Władze w tym składzie, w jakim go starosta nowosądecki, p. Kępiński, w porozumieniu ze Zjedn. Stronnictwami polskiemi zaproponował. Do rady weszli, pp: Brudziana, Broszkiewicz, Celewicz, Czerny, dr. Dudziński, Górski, Herbst, Jankiewicz, Jeż, Kohmann, Nowakowski, Serafin Andrzej, Serafin Stanisław, Śliwa, Statter, Steindel, dr. Steinmetz i Tarsiński.

Tu nadmienić należy, że wchodzący do rady trzej żydzi są z obozu ortodoksyjnego, przynajmniej więc jakiś czas wolne będą rządy w mieście od wpływów sjonistycznych.

Do najbliższych prac Tymcz. Zarządu należeć będzie sprawa przygotowania i przeprowadzenia całkowitych wyborów z czterech kół do nowej Rady, dalej sprawa ustalenia odpowiedzialności za zakup motoru przez dra Körbla, dalej sprawa budowania domów czynszowych, pilne roboty inwestycyjne, wreszcie natychmiastowe usunięcie tych czynników i tych usterek, które wykazała lustracja.

Zdaniem naszem najważniejszą jest akcja wyborcza, do której przygotowania należy już dzisiaj poczynić! Osiągnięte na terenie lokalnym porozumienie Stronnictw polskich należy kontynuować, wszelkie swary i animozje puścić w niepamięć, dążyć do skonsolidowania całego żywiołu polskiego, by przy przyszłych wyborach wszyscy Polacy-chrześcijanie szli zgodnie zwartą ławą do urny wyborczej, a wtedy możemy być pewni zwycięstwa!

Sądzimy, że dopomoże nam do tego sam kierownik Tymcz. Zarz. dr. Sichrawa, który ocknie się i sam zobaczy, że jego dotychczasowa taktyka była mylna i przysparzała dotkliwe straty i szkody miastu. Od samego dra Sichrawy zależy, czy zjednoczone Stronnictwa polskie udzielą mu poparcia.

ZE SPORTU.

CRACOVIA—WAWEL 2:0 (1:0). Po raz pierwszy w tym roku mieliśmy sposobność przypatrzenia się grze kompletnej prawie Cracovii i Wawelu. Wawel, który wielce przypomina Wisłę swą bojowością i ambitną grą oraz lekkiem pokrzywdzeniem jakie go nierzadko spotykają, pod okiem trenera Wiśniewskiego postąpił wiele naprzód. Wprawdzie atak jeszcze nie nauczył się strzelać, za to pomoc i obrona, stoi na wysokości zadania. Cracovia po śnie zimowym była dosyć sztywna. Czuło się brak zgrania, zrozumienia. Podawania niedokładne, brak stopingu, i t. p. wady typowe dla drużyn występujących po dłuższych przerwach. Były jednak chwile, gdzie widziało się, iż potrafią zawodnicy zagrać pięknie, ale czas musi wszystkie luki zimą uczynione treningiem racjonalnym załatać. Gra ostra i równa. Cracovia zdobywa po rzucie rożnym i z wolnego dwie bramki, sędzia p. Sternberg z niewiadomych przyczyn nie przyznaje Wawelowi bramki, zdobytej zupełnie prawidłowo. Poza tem sprawował swój urząd bez zarzutu. Publiczności około 1000.

JUTRZENKA—OLSZA 3:1.

MAKKABI—KRAKOWIANKA 4:2. Niezasłużone zwycięstwo Makkabi, która może zawdzięczyć sędziemu p. Seidnerowi.

CRACOVIA II—MAKKABI II 3:2.

KATOWICE. WISŁA—I. F. C. 3:3. Gra ostra, nawet brutalna. Wisła pokazała piękną grę, mimo kilku graczy rezerwowych.

AMATORSKI (Król. Huta)—RUCH (Hajduki) 2:2.

GIEŁDA.

Kraków 10 marca.

Na giełdzie efektów sytuacja niewyraźna. Przeważała jednakże tendencja zniżkowa. Pewne zainteresowanie wywoływał Zieleniewski, który też nieco poprawił swój kurs. Inne papiery naogół utrzymały się na poziomie ostatnim.

Ruch w dewizach słaby.

Podobnie i na pogiełdziu papiery bez zainteresowania.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Nowy Jork 5.18 i jedna czwarta; Wiedeń 73.30 (za szyling); Paryż 27.30.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.33
Bank Małopolski	0.32
Ziemski Bank Kredytowy	0.17—0.18
Bank Związku Spółek Zarobkowych	13.25
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.33
Pharma (B. Jawornicki)	1.00
Zieleniewski	12.70—12.75
H. Cegielski w Poznaniu	0.62—0.63
Parowozy	0.68—0.70
Górka	16.00
Siersza	4.65
Tepege	1.70
Polska Nafta	0.61
Strug	0.80
Trzebinia tłuszcze	7.25
Elektrownia Siersza	0.23
Ćmielów	0.63—0.65
Krakus	1.00
Chodorów	4.65
Chybie	5.60—5.70
A. Piasecki	1.70

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Nobel 2.10; Gazy zachodnie 3.19.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 7.00; Bank Związku Spółek Zarobkowych 13.10; H. Cegielski Poznań 0.63; Parowozy 0.69; Starachowice 2.25; Zieleniewski 12.05; Żyrardów 12.15; Haberbusch 6.40; Chodorów 4.70. Nobel 2.20; Ursus 2.05; Bank Przemysłowy Lwów 0.37.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 7.6; Goleszów 740; Siersza Górnicza 64; Silesja 13; Fanto 200; Galicja 1.300. Nafta 165.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 26.92; Londyn 24.77 i pół; Nowy Jork 5.19.6; Belgja 26.40; Włochy 21.30; Hiszpanja 207.50. Berlin 1.23.7; Wiedeń 73.20; Sztokholm 79.25. Kopenhaga 93; Sofja 480; Praga 15.40 i pół; **Warszawa 100;** Budapeszt 0.72; Białogród 8.35. Ateny 8. Konstantynopol 2.60; Bukareszt 2.50; Helsingfors 73.05; Buenos Aires 195.50.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących — pracy — **50 gr.**

DROBNE OGŁOSZENIA

LEKCYJ angielskiego, francuskiego, niemieckiego (zbiorowo i pojedynczo) i fortepianu udziela nauczycielka rutynowana. Warunki nader przystępne. Zgłoszenia pod „A. M.“ 20 do Adm. „Gońca Krak.“. 2169

PARCELE budowlane 4.500 sążni do sprzedania lub wydzierżawienia w Krakowie naprzeciw Parku Jordana. — Wiadomość: ul. Krowoderska 15, I p. Sławiński. 2173

SKLEP Perseveranza przy ul. Kanoniczej 22 ma pełne mleko, wprost od krów, do dna świeże na litry, do sprzedania. 2178

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową na nazwisko J. Foszczyński. 2187

POKÓJ frontowy umeblowany, z osobnem wejściem, z całem utrzymaniem, do wynajęcia od 1 kwietnia ul. Straszewskiego 4, I piętro na lewo. 2187

ROLNIK Ślązak, energiczny, sumienny i pracowity, doskonały gospodarz, hodowca inwentarza, obeznany z uprawą buraków cukr., poszukuje posady rządcy w majątku, gdzie mógłby dłużej posiedzieć. Ręczy za dodatni rezultat pracy. Łaskawe zgłoszenia pod „Pilny gospodarz“ do Adm. „Gońca Krak.“. 2188

PANIENKA lat 18, z ukończonym trzecim kursem seminarjum, władająca językiem niemieckim, poszukuje odpowiedniej posady, ewentualnie przyjmie posadę do dzieci. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Blondynka“. 2189

RZĄDCA, ekonom, energiczny, sumienny i ze szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką poszukuje posady na ordynarję lub wikt od 1 kwietnia 1925. Łaskawe zgłoszenia J. P. rządca, Joniny, p. Ryglice koło Tuchowa. 2192

DO SPRZEDANIA dwa kostjumy damskie, wiosenne, zwrost niski. Bliższych wiadomości udziela Adm. „Gońca Krakowskiego“. 64

SZWACZKA, która przyjmuje bieliznę do cerowania, zechce podać swój adres do Adm. „Gońca Krak.“. 68

POTRZEBNY zaraz buchalter do samodzielnego prowadzenia ksiąg, w większym biurze. Zajęcie dwa razy dziennie. Zgłoszenia pod „Samodzielny“ do Admin. „Gońca Krakowskiego“. 71

POSZUKUJĘ od 15 bm. zdolnej korespondentki, maszynistki, do samodzielnego prowadzenia tego działu. Zgłoszenia tylko sił biegłych pod „15. III.“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 72

POSZUKUJĘ w starszym wieku samodzielnej gospodyni, która się zajmie całkowitem gospodarstwem w średnim majątku, posada stała, wolna zaraz lub od 1 kwietnia. Zgłoszenia: Majętność Folgowo, poczta Wrocławki, pow. toruński. 304

POSZUKUJĘ zajęcia jako dozorca nad ludźmi w fabryce lub innem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia Tadeusz Zalas, Wola Duchacka Nr. 74, p. Podgórze-Płaszów. 2194

NAUCZYCIELKA, lat 25, pragnie w dniu św. Józefa br. wyjść zamąż za mężczyznę bardzo inteligentnego, w wieku od 65 do 80 lat. Zgłoszenia z dokładnym adresem proszę nadesłać do Administracji „Gońca Krakowskiego“, Kraków, ul. Dunajewskiego 7, pod „św. Józef“. 2193

OSOBA inteligentna, przystojna, lat 32, znająca się na kuchni i gospodarstwie domowem przyjmie posad^ do zarządu, towarzystwa itp. Wiadomość u WP. Pałaszów, Garbarska 7. 2196

15 złotych i więcej dziennie

może zarobić każdy bez kapitału i straty czasu. Bliższe szczegóły wysyłamy po otrzymaniu dokładnego adresu.

„ALJOT“ Warszawa, Al. Jerozolimska 27

Skrzynka pocztowa 480. 2190

Dzierżawa majątku ziemskiego

około 1000 mórg, pomiędzy Toruniem a Chełmnem, ziemia bardzo dobra, ciepła i urodzajna w kulturze, tylko pszenno-buraczana, budynki nowe i na betonie obszerne, dom mieszkalny 11 pokoi, inwentarze żywy i martwy pozostają na miejscu jako „żelazny“: około 40 koni, 100 sztuk bydła, parowa młocarnia z elewatorem itd. Kaucji potrzeba 30 do 40 tysięcy złotych; z powodu choroby właśc. na 8 lat zaraz do wydzierżawienia, wzgl. dłużej. Łask. zgłoszenia reflektantów przyjmuje: **Dom Komisowy Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 10, I.** 129

WIOSNA 1925!

na nadchodzący sezon wiosenny — polecam

pierwszorzędne nasiona

gospodarcze, warzywne, kwiatowe, leśne

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ

Skład i hodowla nasion. Zakłady ogrodnicze (Cenniki na życzenie darmo i franko).

Uwaga! Polacy i Polki! Uwaga!

Nadchodzą święta i lato.

A przecież każdy się chce wtedy ubrać wraz z całą rodziną, ładnie i tanio, napiszcie więc do firmy:

„POLSKA POMOC“ W ŁODZI

która wyśle wam o połowę taniej niż w waszych miejscowościach, komplet towarów, składający się **z 20 sztuk resztek, tylko za 30 zł,**

a mianowicie: 3 mtr. kortu podwójnego na ubranie męskie, lub palto damskie, w dobrym gatunku, 4 mtr. batystu w najładniejszych deseniach, na całą damską suknię, 3 mtr. zefiru na koszulę męską, 2 mtr. płótna białego na koszulę damską, na 1 fartuch damski, 2 letnie chustki na głowę, 1 ręcznik w desenie i 12 chusteczek batystowych do nosa. Wszystko to wysyła się tylko za 30 zł po otrzymaniu listownego zamówienia. (Płaci się przy odbiorze towaru).

Uwaga! Ci zaś, którzy nadeślą 3 zł, nie płacą kosztów opakowania ani opłaty pocztowej. Zapewniamy, że z otrzymanego towaru każdy będzie zadowolony i pozostanie naszym klijentem. Towar, który się nie podoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. — Zamówienia prosimy adresować:

SPRZEDAŻ MANUFAKTURY

„POLSKA POMOC“

Łódź, ulica św. Jakóba 12.

Myli się

ten, który przypuszcza, że każdym innym lub tańszym wyrobem, który nie jest wytwarzany według specjalnego przepisu ks. Kneippa, zastąpić można jedyną w swym rodzaju prawdziwą Kathreinera kawę słodową KNEIPPA . . . .

Niema nic równie dobrego!

Niezawodny środek przeciwko
2162 Chrypce, duszności, kaszlu

„GRANULKI RUSSYANA“

(Sulphuris aurat. benzoinati)

Chem. farm labor. „Ap. KOWALSKI“, Warszawa.

Dzielnych Akwizytorów

do zbierania ogłoszeń na wysoką prowizję poszukuje Administracja „Gońca krak.“

Reklama dźwignią handlu

TOWAR 61

należy umiejętnie reklamować: przez trafnie wybrane miejsce, przez odpowiedni tekst ogłoszenia, to często rozstrzyga o powodzeniu Administracja „Gońca krakowskiego“ posiada specjalistę od reklamy, który bezpłatnie udziela rad i wskazówek. Prosimy telefonować L. 2502, lub osobiście, ul. Dunajewskiego L. 7.

Ogrodzenia nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.

1438

Kompletne ogrodzenia z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym, poleca:

FIRMA W. KUCHARSKI Sp. Akc. Fabryka drutu i wyrobów drucianych

Kraków-Podgórze Romanowicza Nr. Telef. 277. Adr. Tel. „Metalgor“.

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. Oferty i prospekty na każde żądanie.

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego“ hurtowo-detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company“ w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104 51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne 85 zł. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43. Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17, Foksal 11. 2090

GOSPODARZE, OBYWATELE, HODOWCY!

Chcecie mieć pociechę z bydła, chcecie by takowe nie chorowało i chcecie takowe wychować w krótkim czasie tak, iż sąsiedzi będą wam zazdrościli, żądajcie u firmy 2036

Reim-Spółka, Kraków Rynek A-B.

Poradnika weter. Dr. Grossa

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.